OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Dzisiejszy numer zawierą 12 stron druku.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA 7 PAŹDZIERNIKA 1928 Nr. 277.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.555. Cena egzemplarza 20 groszy.

Spokojny przebieg strajku w Łodzi.

Fiasko akcji komunistycznej wśród strajkujących.

Łódź, 6.10 (tel. wl.). W dniu dzisiejszym w Łodzi strajkuje trzy czwarte wszystkich robotników pracujących w przemyśle włókienniczym.

Okolice Łodzi przyłączyły się do strajku.

Ogółem liczą strajkujących na 100 tysięcy.

Strajkujący trzymają się bardzo solidarnie, **są podnieceni agitacją komunistów, którzy łudzą ich obietnicami 100 proc. podwyżki.**

Tymczasem oficjalnie związki zawodowe **postawiły za warunek podwyżkę 20 procent.**

Rokowania między stronami odbędą się w poniedziałek. Wątpliwe czy doprowadzą one do porozumienia.

W Częstochowie i w Żyrardowie **wszystkie fabryki włókiennicze pracują, wogóle strajk nie dotknął zupełnie województwa warszawskiego.**

Przemysłowcy łódzcy wyjechali do Warszawy, wezwani przez premjera Bartla.

Kalisz nie strajkuje ponieważ nie otrzymał depeszy o uchwale władz robotniczych.

Wysłano wobec tego wczoraj drugą depeszę.

Naogół bezrobocie ma przebieg spokojny.

W związkach Praca i Ch. D. odbyły się zebrania rad delegatów na których przyjęto uchwały mocą których **akcja strajkowa ma być zaostrzona.**

Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz w dalszym ciągu porozumiewa się telefonicznie z Ministerstwem, informując czynniki rządowe o przebiegu akcji strajkowej.

Akcja komunistów.

Łódź, 6.10 Dziś **zastawiono zupełnie pracę w Widzewskiej Manufakturze i fabryce Poznańskiego.**

Pracuje jedynie niciarnia Widzewska.

W ciągu dnia **komuniści rozdawali wśród robotników ulotki komunistyczne, których treść nie miała nic wspólnego, z akcją strajkową.**

Naogół hasła komunistyczne nie znajdują posłuchu wśród robotników.

Z niecierpliwością oczekuje się tu wyniku konferencji, która odbyła się dzisiaj między premjerem Bartlem a przedstawicielami przemysłowców (AW)

Zajście w Zgierzu

Łódź, 6.10 Dziś o godz. 10 w Zgierzu tłum strajkujących robotników ruszył z lokalu związku klasowego pod fabrykę włókienniczą Posełta.

Strajkujący usiłowali **wtargnąć do fabryki i zmusić pracujących tam robotników do wzięcia udziału w akcji strajkowej.**

Zarząd fabryki zawezwał policję, która usiłowała rozprószyć tłum.

Na skutek tego **posypał się na policjantów grad kamieni.**

Policja z bronią w ręku natarła na tłum, który dopiero wtedy **zdołano rozprószyć.** (AW).

Przemysłowcy u premjera

Warszawa, 6.10 .P. premjer Bartel przyjął dziś delegację przemysłowców łódzkich.

Konferencja miała na celu uregulowanie sprawy żądań robotników w związku ze strajkiem łódzkim.

Jak słychać, przemysłowcó wyrażają zgodę na przyznanie robotnikom pewnego procentu podwyżki, który ma oznaczyć premjer Bartel.

Dotąd nie wydano jeszcze oficjalnego komunikatu o przebiegu konferencji, która trwała dłuższy czas. (AW)

Wycieczka polskich dziennikarzy

w historycznym porcie Rzeczypospolitej.

Gdańsk, 6.10. Dziś rano przybyła do Gdańska wycieczka Związku Syndykatu dziennikarzy polskich z Warszawy, oraz przedstawicieli poszczególnych krajowych Syndykatów dziennikarskich.

Na dworcu powitali wycieczkę przedstawiciel Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej dr. Bierowski, kierownik Polskiej Agencji Telegraficznej w Gdańsku Orzechowski, redaktor „Baltische Presse" Riecker.

W skład wycieczki wchodzą m. in. pp. Marjan Grzegorczyk, Swalbe, Zwierzyński, Grosstern, dr. Beaupre, Czesław Jankowski, Tadeusz Opioła.

Dziennikarze polscy złożyli oficjalne wizyty Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej ministrowi Strassburgerowi, prezesowi senatu wolnego miasta Sahmowi, oraz wiceprezesowi senatu Gehlowi, dalej wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów von Hammelowi, przewodniczącemu Rady Portu i Dróg Wodnych D. Loesowi, oraz polskiej delegacji Rady Portu i przewodniczącemu gdańskiego Związku Dziennikarzy von Wilpertowi, oraz naczelnym redaktorom tutejszych pism. (Pat)

Dzień polityczny.

Warszawa, 6.10. P. Prezydent Mościcki przyjął dziś p. d-ra Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. (AW)

*

Warszawa, 6.10. Dzis o godzinie 17.30 odbyła się konferencja między premjerem Bartlem i ministrem skarbu Czechowiczem, na której omawiane były sprawy budżetu Ministerstwa spraw wojskowych. (AW)

*

Warszawa, 6.10. W dniu 6-go b. m. dyrektor departamentu Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Śliwiński objął urzędowanie w Najwyższym Trybunale administracyjnym. (AW)

Indje przed morem głodowym.

Długotrwała susza zniszczyła zasiewy.

Londyn, 6.10. Według doniesień z Bombaju, **olbrzymie obszary Indyj stoją przed klęską głodową, jakiej nie pamiętają od lat 50.**

Powodem tej katastrofy jest opóźnienie się letniego monsunu, który zawsze przynosi w połowie czerwca obfite opady.

W roku bieżącym monsun ten opóźnił się, co spowodowało wyschnięcie olbrzymich połaci roli uprawnej i zniszczenie zasiewów.

Obecnie ulewne deszcze w urodzajnych okolicach zniszczyły ostatnie **nadzieje.**

Z nastaniem głodów przyjdzie niewątpliwie do zaciekłych walk między hindusami a mahometanami.

Rząd czyni przygotowanie do szerokiej akcji na rzecz głodujących.

W miesiącach zimowych w 1899 i 1901 mimo bardzo wydatnej pomocy rządowej, **zmarło z głodu ponad miljon osób.**

Klęski głodowe w latach 1769 — 1770 i 1876 — 1878 **pociągnęły za sobą kilka miljonów ofiar.**

Trzęsienie ziemi.

Kair, 6.10. Obserwatorjum tutejsze zarejestrowało wczoraj wieczorem silne trzęsienie ziemi.

Trzęsienie rozpoczęło się o godzinie 20.15 według czasu miejscowego.

Ognisko trzęsienia znajduje się w odległości mniejwięcej 2.770 kilometrów. (Pat)

Sesja Rady administracyjnej

MIĘDZ. BIURA PRACY.

Warszawa, 6.10. Na swem sobotniem posiedzeniu Rada administracyjna Międzynarodowego Biura pracy rozważała sprawę nadania dalszego biegu rezolucjom, uchwalonym przez Międzynarodową Konferencję pracy w czerwcu b. r. M. in. chodzi tu o sprawy następujące: **zapobiegania wypadkom przy pracy, zasięgnięcie opinji komisji portowej i morskiej w sprawie opieki nad robotnikami zajętymi przy ładowaniu okrętów i zapobieganie wypadkom w czasie łączenia wagonów kolejowych.** (Pat)

Święto w szkołach

DNIA 3 LISTOPADA.

Warszawa, 6.10. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego czyni dzień 3 listopada r. b. wolnym od zajęć w szkołach na całym obszarze Rzeczypospolitej. (Pat).

Wizytacja biskupia

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 6.10. J. E. ks. biskup dr. Lisiecki wyjechał w sobotę, dnia 6 października b. r. w podróż wizytacyjną do Wielkich Piekar, Szarleja, Kamienia i Radzionkowa.

Powrót ks. biskupa do Katowic nastąpi w sobotę 13 b. m. (Pat)

Statek „Lwów"

W ALGIERZE.

Warszawa, 6.10. Dnia 5-go października statek szkolny „Lwów" dla dopełnienia zapasu wody i prowizji zawinął do Algieru. (Pat)

PRZEGLĄD PRASY

Na marginesie strajku

W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Strajk w łódzkim przemyśle włókienniczym, który objął w fazie obecnej wszystkie nieomal zakłady pracy i — jak donoszą pisma łódzkie — mierzy się cyfrą około 100.000 strajkujących, jest wydarzeniem ogromnie doniosłem, uwypukla bowiem najdrażliwsze dotychczas zagadnienie w Polsce: **zarobków robotniczych i rozwoju produkcji.** W oryginalny i w znacznym stopniu słuszny sposób ujmuje to zagadnienie „ABC", właśnie w związku z strajkiem w Łodzi. „ABC" potępia ten strajk i pisze:

Za pozwoleniem, zapytacie państwo, czyżby robotnicy łódzcy nie zasługiwali na poprawę warunków bytu i czy jest inna droga niż strajk, skoro przemysłowcy nie chcą się dobrowolnie zgodzić na uwzględnienie wysuniętych przez robotników warunków?

Pytanie to, proszę państwa, jest wynikiem nieporozumienia, które trzeba zaraz wyjaśnić.

Niestety, z krzywdą dla siebie i z ujmą dla całości, **robotnicy polscy mają zarobki bardzo liche. Dążenie do poprawy tych marnych warunków bytu — to nie tylko święte prawo każdego robotnika, ale to interes narodowy, który wymaga bezwzględnie, aby skala życiowa** warstw **pracujących była możliwie** wysoka.

Ale, drugie — niestety, **przemysł polski wobec szerokiego świata jest postawiony w tak niekorzystne warunki,** cierpi na taki brak kapitału, nie odczuwa nadmiaru ludzi o szerokich horyzontach na posterunkach kierowniczych, nie korzysta z dobrodziejstw na szeroką skalę zorganizowanego i taniego kredytu, obciążony jest znacznemi świadczeniami publicznemi, że... że proste, zdawałoby się, zagadnienie bardzo się komplikuje.

Bo, proszę państwa, cóż z tego, że płace zarobkowe robotników będą podwyższone, powiedzmy, nawet dwukrotnie, co też jeszcze dalekie będzie od stosunków w niektórych innych szczęśliwych krajach, cóż z tego, zapytać wypada, **jeżeli skutkiem tego nastąpi chociażby tylko częściowo załamanie produkcji,** bo wytworzony towar będzie zbyt drogi i nie znajdzie nabywców czy to w kraju, czy zagranicą?

Chwila namysłu nad tem pytaniem: Przecież, na miłość Boską, **tu nie chodzi o interesy przemysłowców,** o to, czy oni mają zarobić więcej lub mniej. Bo gdybyż tylko to! **Ale tu chodzi o interesy produkcji, o danie jej takich warunków bytowania, aby mogła trwać i rozwijać się.**

I dlatego **musi istnieć jakaś instancja państwowa,** któraby w podobnych wypadkach, jak obecnie w Łodzi, **orzekła w sposób miarodajny, na jaką podwyżkę przemysłowcy mogą się zgodzić, aby wytwórczości krajowej nie stała się ujma.** A tymczasem u nas przeważnie tak się dzieje, że strajk jest nieomal nieuniknionym skutkiem wszelkich z tej dziedziny „rokowań". Tak być nie może, tak być nie powinno!

Prawdę wyrażoną w powyższym artykule można sformułować w ten sposób, że **interesy robotnika na dalszą metę sprzągnięte są z interesami produkcji i tylko przez potęgę gospodarczą kraju dojść można do dobrobytu robotnika!**

Tak też jest w istocie.

Dziwne żądanie żydów.

„Kurjer Poranny" pisze:

Jak już komunikaty prasowe donosiły, dział polski na międzynarodowej wystawie przeciwgruźliczej, urządzonej w Rzymie z okazji odbywającego się tam VI kongresu przeciwgruźliczego, po dziale włoskim wysunął się na plan pierwszy i został wyróżniony przez delegatów 26 państw reprezentowanych na kongresie. Między wielu eksponatami z Polski było kilkanaście zdjęć fotograficznych sanatorjów i poradni żydowskich w Polsce. Żyd. tow. „Brijus" i „Atil" zażądały w dniu otwarcia wystawy od kierowniczki działu polskiego przez swego delegata dr. Kona, by przywiezione przez niego napisy hebrajskie zamieściła pod eksponatami żydowskiemi obok napisów polskich, francuskich i włoskich. **Nie mając odpowiedniego polecenia od zarządu Polskiego Zw. przeciwgruźliczego, kierowniczka wystawy odmówiła temu żądaniu. Wobec tego dr. Kon na żądanie tow. „Brijus" i „Atil" wycofał eksponaty żydowskie z działu polskiego i zgłosił na plenum kongresu protest przewko stanowisku polskiego Zw. przeciwgruźliczego.**

To wysoce nietaktowne wystąpienie żydów na terenie międzynarodowej pracy przecigruźliczej wywołało zrozumiałe oburzenie, z jakiemi odnieśli się przedstawiciele innych państw do żądania żydów polskich. **Na wystawie rzymskiej były eksponaty żydów z wielu państw europejskich, lecz z podobnem żądaniem wystąpili tylko żydzi z Polski.**

Bez komentarzy...

Doniosłe zeznania Zarębskiego

na sobotniej rozprawie marjawickiej.

Płock, 6.10 (Tel. wł.). Od samego rana tłumy publiczności zalegają salę posiedzeń, zaciekawienie procesem, które w ostatnich dniach podczas zeznanawania świadków obrony osłabło, **wzmaga się po rewelacjach Zarębskiego.**

O godz. 10 min. 30 zeznaje Zarębski.

Gdy spotkałem go zrana by go przywitać, był dobrej myśli.

— Czeka mnie ciężka przeprawa przez czyścowy ogień zapytań obrony. Nie boję się jednak i wierzę głęboko, że prawda musi zwyciężyć.

„Objawienie" i rozpusta

Pewnego razu siedząc za wielkim ołtarzem — zeznawał Zarębski — opowiadał mi Kowalski, iż miał objawienie od Boga, że jestem człowiekiem opatrznościowym i chciał mi powierzyć **zarząd instytucyj marjawickich.** Obwoził mnie wtedy po parafjach, pokazywał marjawitom, ale od zarządu tego wymówiłem się.

W Felicjanowie pewnego lata widziałem Kowalskiego **leżącego w parku z siostrami Klementyną i Miłością.**

Ojciec byłej zakonnicy Prochówny opowiadał mi, o zbereźnictwach marjawickich i pytał się, czy w klasztorze samym panuje rozpusta. Mówił iż ma szereg **dokumentów stwierdzających orgje niemoralne.**

„Cud" marjawicki.

Dziwna historja zaszła w roku 1909-m. Dla potwierdzenia prawdziwości opowiadań o „cudach" marjawickich, **zaaranżowano „cud" pod kościołem w Lesznie.** Zapieczętowano tam drzwi, a **przed kościołem ściągnięto tłum wiernych.** W kościele nagle **pojawiło się światło i zaczęły grać organy. Drzwi otworzyły się** z zawiasów, a rozentuzjazmowani marjawici rzucili się z płaczem do kościoła, wołając: „cud, cud!" Oczywiście rozegzaltowany tłum był jeszcze bardziej podniecony i wprost **szalał.**

Nie wiedziano, że **dokonał tego „cudu" specjalnie sprowadzony i pozostawiony w kościele marjawita.**

Propozycja siostry Rafaeli.

W roku 1926 zadzwoniła do Zarębskiego w Warszawie s. Rafaela. Zarębski nie chciał z nią z początku rozmawiać, gdyż **nie chciał zasadniczo mieć jakiejkolwiek styczności z kimkolwiek z marjawitów.** Gdy jednak s. Rafaela oznajmiła mu, iż chodzi tu o sprawy prywatne, **zaprosił ją do siebie.**

Opowiadała mu, że ma już dość **brudów klasztornych,** a nawet oznajmiła, **że biskup Feldman nosi się z zamiarem zerwania z marjawitami.** Przy wieczerzy Rafaela ujawniła **gwałtowne łakomstwo,** które wydawało mi się podejrzane, zwłaszcza w zestawieniu z jej opowiadaniem.

Rafaela obiecywała wyciągnąć z klasztoru **kilkanaście sióstr, ale wspominała o konieczności** udzielenia im **zasiłku na ubranie.**

— Wszystkie opuszczające zakład zakonnice **nazywają złodziejkami, gdyż** wychodząc z klasztoru zabierają habity.

— Muszę zwrócić habity i **nie będą** złodziejkami.

— Habity mogą być zatrzymane — doradzała Rafaela — ale trzeba dać **na to po 150 zł. dla klasztoru.** Razem wynosiłoby to około **dwóch tysięcy złotych.**

— Podejrzewałem — zeznawał Zarębski, — że kryje się w tym coś **niedobrego.** Nie chciałem zgodzić się **na jej propozycję,** a Rafaela ciągle **nagabywała** mnie by dać jej owe dwa tysiące złotych, **czemu kategorycznie odmówiłem.**

Zeznania te wyświetlające podsuwanie nieustanne przez marjawitów zarzutów, **iż Zarębski chciał zakonnicę przekupić dwoma tysiącami** złotych, wywarły ogromne wrażenie.

W końcu swoich zeznań Zarębski dostaje się w krzyżowy ogień zapytań obrońców, z batalji tej wychodzi jednak zwycięsko.

Doniosłe dokumenty.

Po zeznaniach złożył Zarębski sądowi dokumenty, oświadczając, że są to **bardzo ważne dowody, dotyczące stosunków marjawitów z rządem rosyjskim.**

Przemówienia prokuratora i obrońców nastąpią w ciągu przyszłego tygodnia **zaś wyrok spodziewany jest w środę.**

Komu szczęście sprzyja?

Warszawa, 6.10. (Tel. wł.) w 27-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 17-ej państwowej loterji padły następujące główne wygrane:

5.000 zł. — Nr. 55269.

2.000 zł. — Nr. 128517.

1.000 zł. — N-ry: 10498 30987 38943 42754 51162 51673 60174 61272 80287 98919 109551 112746 117403 127303 148562.

600 zł. — N-ry: 4486 7208 16708 37141 40495 45624 48711 48734 58282 60505 69837 70208 83107 87535 104004 136897 142912 144057 145023 145686 145094 149454 154654.

500 zł. — N-ry: 35 3269 3814 4068 4672 5598 6036 8544 10782 11493 11914 16638 17180 18134 20437 22723 24590 25000 27715 30689 30610 31428 31703 31816 32820 34166 35260 36861 36897 37649 38220 38382 40643 41078 43680 44103 44729 45581 46098 46563 49958 50330 50626 51091 51678 52432 56795 57064 57897 60568 61958 62846 64918 71639 74680 74960 75033 75387 75772 76785 77771 82362 85585 88247 90077 90815 91750 91912 92802 93670 95336 95526 96121 99495 100596 101036 103341 103930 107228 110850 110904 111125 111368 112540 115160 118518 119328 120291 122972 124214 124645 126652 130054 131224 132500 133122 138051 138645 139747 140676 141599 142730 143299 143687 146158 147584 147722 147736 148042 148220 148373 151483 153921 153951.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamiany stawek na losy nowe. Ciągnienia V-ej klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Miecz zmysłowości i pychy.

Sensacyjne wyznanie Kowalskiego.

Prasa donosi z Płocka: Czasem i w kawiarni płockiej można się czegoś dowiedzięć. Oto rozmowa, której byliśmy świadkami w kawiarni Szałańskiego, a którą prowadzili dwaj płocczanie. Jeden z nich, aby przekonać drugiego, zwolennika Kowalskiego, o winie arcybiskupa marjawickiego, otworzył książkę, trzymaną w ręku i zaczął czytać:

„Otrzymana godność biskupa stała się dla mnie pobudką i zarazem niejako okazja do pychy, która choć w części zwalczyłem, jednak się jej w części poddałem. Za ten akt pychy wkrótce zostałem ukarany pokusą ducha popołudniowego, której uległem popadając w zmysłowość."

— Z czyjej książki pan to czyta?

— Z książki Kowalskiego, która zawędrowała do rąk trybunału i nazywa się „Dzieło wielkiej miłości dla świata". Na stronie 224 w rozdziale p. t. „Żywot mateczki" są te słowa, które przeczytałem.

— No tak, jedno zdanie może niczego nie dowodzić, mógł autor się tylko przepisać i przez błąd stylistyczny dać wyrażenie inne, niż zamierzał—wtrąca ktoś z przyjaciół marjawitów.

— Bardzo słusznie! Czytam więc na stronie 225:

„Szatan przeszył mnie mieczem zmysłowości, a ojca Jakóba mieczem pychy, odbierając nam przez czas długi moc działania dla chwały Bożej.

— Przecież wtedy żyła jeszcze mateczka Kozłowska i ona przynajmniej pychę jednego ukróciłaby, jeżeli nie zmysłowość, w której była współwinną, jeżeli jest prawdą to, co o niej Kowalski powiada.

— I o tem mówi na stronie 231, słuchaj pan:

„Doznając na sobie niemało poruszeń pychy żądzy wyniesienia się, zazdrości i miłości własnej niemało mateczce przysporzyłem kłopotu".

— No cóż? — zakończył jegomość z książką — Czy pan ma jeszcze wątpliwość? Czy to nie jest autentyczne, niezaprzeczone, bo drukowane, przyznanie się Kowalskiego do winy?

Odpowiedzią na to było milczenie po stronie zwolenników niewinności Kowalskiego.

Olbrzymi pożar pod Krakowem.

Spłonął 5-cio piętrowy gmach fabryczny.

Kraków, 6.10. Ludność tutejsza zaalarmowana została wiadomością o **wielkim pożarze, który wybuchł na Dąbiu pod Krakowem w łuszczarni ryżu i młynie.**

Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Darowskim, oraz przedstawiciele miasta z prezydentem miasta p. Rollem na czele.

Mimo energicznej akcji ratowniczej oddziałów straży ogniowej z Krakowa i Podgórza, zasilonych oddziałami wojska, **spłonął doszczętnie 5-cio piętrowy gmach fabryczny wraz z poddaszem.**

Nie obyło się również bez momentów drastycznych a to z powodu tego, że oddziałom straży ogniowej odcięty został odwrót, ponieważ schody stanęły w płomieniach, w wyniku czego **strażacy zmuszeni byli wyskakiwać z 4-go i 5-go piętra.**

Straty są olbrzymie, jednakowoż do tej pory nie zostały jeszcze dokładnie ustalone.

Powodem pożaru było krótkie spięcie w windach. (AW).

Wizyta Mac Donalda

W WIEDNIU I BERLINIE.

Wiedeń, 6.10. Jutro przybywa do Wiednia przywódca angielskiej partji pracy, były prezydent ministrów Mac Donald.

Wizyta jego ma być nieoficjalną.

Ma on jednak odbyć szereg konferencyj z kilkoma oficjalnemi osobistościami. (AW)

Londyn, 6.10. Przywódca Labour Party Mac Donald wyjeżdża dziś w dłuższą podróż po kontynencie europejskim.

Mac Donald odwiedzi Wiedeń, Pragę i Berlin.

Podczas pobytu w Berlinie przemawiać będzie w gmachu Reichstagu do członków izby niemieckiej. (Pat)

Liczba stanowi siłę.

W jednym ze swych artykułów w „Gerarchia", przedstawia Mussolini niewesołe położenie demograficzne Francji i Szwajcarji. Francja posiada obecnie dwa razy więcej cudzoziemców, niż przed wojną. Na 100 Francuzów przypada 6-ciu cudzoziemców. W okresie od roku 1918 do 1926 imigrowało do Francji 853 tysiące robotników przemysłowych i 600 tysięcy rolnych. Brakuje nam — skarży się członek Instytutu J. Barthelemy — Francuzów do uprawiania ziemi. „Mamy za wiele ziemi dla naszych rąk".

Na tę samą chorobę cierpi Szwajcarja. Statystyka wykazuje, że w roku 1901 przypadało 29 urodzeń na 1.000 mieszkańców, w roku 1926 już tylko 18.2, gdy we Francji w tymże roku 18.8, a w Italji 27,2.

Wystarczy to chyba, by odrzucić wszystkie pseudo-naukowe bzdurstwa neo-maltuzjan. Nikt już dzisiaj nie bierze na serjo osławionego „prawa Malthusa" (Malthus głosił na początku 19-go wieku, że ludność mnoży się w postępie geometrycznym, a ilość pożywienia rośnie w postępie arytmetycznym, a więc znacznie wolniej. Red.).

Fałszywa jest również teza, jakoby jakość mogła zastąpić ilość; fałszywą i głupią jest teza, że mniej liczna ludność oznacza większy dobrobyt: poziom życia dzisiejszych 42 miljonów Włochów jest o wiele wyższy od poziomu życia 27 miljonów w roku 1871, lub 18 miljonów w roku 1816. Prawdą jest natomiast, że ludzie żyjący w dobrobycie mają mniej dzieci.

Jakaż jest sytuacja Italji pod względem demograficznym?

Największe promille urodzin — bo 38 na 1000 ludzi — miała Italja w latach 1881—85. Odtąd rozpoczyna się powolny spadek. W roku 1915 promile wynosi 30.5, spadło więc w 30 latach o 8 punktów, gdy równocześnie promille zgonów spadło w tym czasie z 27 do 20, a więc tylko o 7 punktów. Po kilku latach powojennych, kiedy z natury rzeczy liczba urodzin wyjątkowo wzrosła, promille w roku 1927 wyniosło już tylko 26.9.

Ale przecież — powie ktoś — ludność Italji wzrosła w roku 1926 o 414 tysięcy, w roku 1927 o 457 tysięcy, a w półroczu roku 1928 o 239 tysięcy. Bliższe jednak rozpatrzenie tych cyfr odkrywa przerażającą agonję demograficzną narodu. Promille 26.9 zawdzięcza Italja wyłącznie ludności wiejskiej. Cała Italja miejska wykazuje ubytek ludności. Zmarli przewyższają urodzonych. Znajdujemy się w tragicznej fazie zjawiska, a smutny prymat dzierży tu miasto szczególnie drogie faszyzmowi: Bolonja.

Wreszcie zastanawia się Mussolini nad kwestją, czy można zapomocą ustaw wpłynąć na powiększenie liczby urodzin. „Mam przekonanie — pisze — **że choćby się ustawy takie miały okazać bezużytecznemi, należy ich spróbować**, jak próbuje się wszystkich lekarstw, kiedy stan chorego jest groźny.

Mojem zdaniem ustawy demograficzne mogą uchylić lub przynajmniej opóźnić zjawisko, jeśli organizm, do którego się je stosuje, jest jeszcze zdolnym do reakcji. W tym wypadku większą, niż ustawy, ma wartość obyczaj moralny, **a przedewszystkiem świadomość religijna człowieka.** Ustawy winny być podnietą dla obyczaju. Zobaczymy, w jakim stopniu dusza Italji faszystowskiej zarażona jest hedonizmem i filisterstwem. Odsetek urodzin nie jest tylko wskaźnikiem rosnącej siły ojczyzny, nietylko „jedyną bronią narodu włoskiego", ale ma wyróżniać także naród faszystowski od innych przez to, że będzie akcentował jego żywotność i jego wolę przekazania tej żywotności przyszłym stuleciom. Jeśli nie odwrócimy biegu, to wszystko, czego dokonała rewolucja faszystowska, będzie zupełnie bezużytecznem, gdyż w pewnym momencie pola, szkoły, koszary, okręty, warsztaty nie będą mieć ludzi. Powiedział pisarz francuski: **„Aby mówić o problemach narodowych, trzeba przedewszystkiem, by naród istniał".** Naród zaś istnieje nietylko jako historja i ziemia, ale i jako masa ludzka, odnawiająca się z pokolenia w pokolenie. Przeciwieństwem jest niewola i koniec.

Italja użyźniona, nawodniona, oświecona, karna, czyli faszystowska, znajdzie miejsce i chleb jeszcze dla 10-ciu miljonów ludzi. **Naród zaś 60-miljonowy da odczuć ciężar swojej masy i swojej siły w dziejach świata.**

Demagogiczne uchwały
STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Stronnictwo Chłopskie, prowadzone przez Jana Dąbskiego, który w ciągu swego żywota zdołał przejść przez kilka stronnictw, a podczas wojny namiętnie propagował powołanie na tron polski Habsburga, powzięło uchwały, w których imputuje chłopu polskiemu, że nie chce on żadnej zmiany konstytucji poza skasowaniem Senatu i zniesieniem konkordatu. Również na wniosek Dąbskiego Str. Chłop. uchwaliło wziąć udział w obchodzie dziesięciolecia samozwańczego rządu w Lublinie, narzuconego siłą i gwałtem społeczeństwu polskiemu.

Wartość tych uchwał dziwnie wygląda w zetknięciu ze wsią. Bo oto, gdy poseł Mochniej ze Stronnictwa Chłopskiego na wotywał na wiecu we wsi Mematycze w hrubieszowskim do zniesienia konkordatu ze Stolicą Apostolską, spotkał się z gwałtownym protestem ludności, która zaintonowała „Boże coś Polskę", uniemożliwiając posłowi przeprowadzenie wiecu do końca.

Nasza marynarka wojenna
coraz bardziej się rozbudowywuje.

Polska marynarka wojenna rozwija się w szybkiem tempie i staje się poważnym czynnikiem na Bałtyckiem morzu. Ostatnio spuszczono na wodę w Caen 1540-tonnowy kontrtorpedowiec „Wicher", który zostanie wykończony na wiosnę 1929 roku; drugi okręt tegoż typu wejdzie do linji w jesieni przyszłego roku. W ciągu następnych dwóch lat wejdą do linji podwodne łodzie - stawiacze min o pojemności 980 — 1250 ton: „Ryś", budowany na stoczni Chantiers de la Loire w Nantes, który wkrótce zostanie spuszczony na wodę, „Żbik", budowany w Caen oraz trzeci „Wilk" budowany w Hawrze.

W chwili obecnej flota polska składa się **z kanonierek i kontrtorpedowców** (eks - niemieckich) o pojemności od 40 do 500 ton, które oddają bardzo dobre usługi dla celów szkolenia załóg. Skład osobowy, złożony z oficerów i marynarzy, którzy poprzednio służyli w marynarce niemieckiej, rosyjskiej i austrjackiej, jest dobrze wyszkolony i z każdym rokiem nabiera coraz więcej jednolitości i fachowego wyrobienia. Okręt szkolny „Wilja" odbył ostatnio podróże z kadetami po morzu Niemieckiem i Oceanie Atlantyckim. Po wykończeniu budujących się jednostek, są przewidziane dalsze podróże zagraniczne **w celu przypomnienia szerokiemu światu o istnieniu niepodległej Polski** oraz stwierdzenia jej żywotności pomimo niesprzyjających warunków geograficznych.

Rozwój marynarki był szczególnie nieoczekiwany; Polska na swem wąskiem wybrzeżu nie otrzymała żadnego portu. Lecz polska wytrwałość łącznie z francuskimi technicznymi i finansowymi zasobami, **stworzyła wspaniały port w Gdyni.** Jednak bliskie sąsiedztwo Gdyni z granicą niemiecką narażą ją na zniszczenie w razie wojny. W gruncie rzeczy jest ona najzupełniej bezbronną, to też obrona pasywna Gdyni będzie znaczyła tyle co samobójstwo; tylko szybka, zakrojona na wielką skalę ofenzywa, niszcząca przeciwnika zanim on zdąży uderzyć, może dać jej szanse względnego bezpieczeństwa. Największą rękojmią bezpieczeństwa może być dla Polski jedynie jej siła zbrojna i możliwość stawiania w każdej chwili czoła największej potędze militarnej Europy. W dzisiejszych czasach nawet najmniejsze państwo może stawić opór przez czas dłuższy, o ile jego zdecydowany patrjotyzm idzie w parze z obszernymi zasobami **w materjał lotniczy i podwodny.**

Polskie łodzie podwodne są w stosunku do swych wymiarów najlepiej uzbrojone.

„Burza" i „Wicher" będą najsilniejszymi torpedowcami na Bałtyku. Rejon działania nowej floty polskiej będzie większy niżby tego wymagało morze Bałtyckie. Nie należy temu się dziwić; tak niepewne są schroniska, które dają brzegi polskie swej flocie, że okręty muszą być przygotowane na ewentualność szukania **oparcia o odległe przyjacielskie bazy.**

Relikwja z wojen napoleońskich.
Skarby króla Ferdynanda IV na dnie morza.

Jedna z wielkich firm, zajmujących się wyladowaniem i załadowaniem okrętów w porcie handlowym w Livorne, podjęła się niesłychanie trudnego zadania wydostania z dna morskiego szczątków okrętu, **zatopionego przed 120 laty w pobliżu wyspy Elby.** Otrzymawszy pozwolenie władz portowych, przystąpiła już firma przed paroma tygodniami do związanych z tem zadaniem robót przedwstępnych.

Okrętem będącym w mowie jest „Pollux", który płynął z Neapolu do Hiszpanji, **naładowany skarbami, należącemi do króla Ferdynanda IV**, złożonego z tronu przez Napoleona. Kapitan otrzymał rozkaz żeglowania w pobliżu Longone na wyspie Elbie, jako należącej do królestwa Neapolitańskiego, dzięki czemu można było liczyć na pomoc przy wyładowaniu ładunku w razie, gdyby podróż do Hiszpanji miała natrafić na niespodziewane przeszkody.

Francuzi dowiedzieli się wszakże o przewożeniu na okręcie tym skarbów, wysłali więc niewielką flotę na ściganie Polluksa i flota ta zmusiła **kapitana okrętu do poddania się.** Kapitan, nie chcąc jednak, aby tak wielkie bogactwa wpadły w ręce wroga, zdecydował się **raczej zatopić okręt,** który poszedł też na dno, utkwiwszy w głębinie 225 stóp.

Po powrocie króla do Neapolu czynione były starania wydobycia szczątków okrętu, a głównie zawartych w nim skarbów, z dna morskiego, wszelkie wszakże usiłowania okazały się bezowocne. Dwa brygi, **zaopatrzone w specjelną ma szynerję holowniczą,** stanęły na kotwicy nad zatopionym okrętem i zaczęły holować jego szczątki za pomocą łańcuchów. Ciężar jednak był tak olbrzymi, że zachodziło wielkie niebezpieczeństwo **pociągnięcia na dno obu brygów,** tak że musiano obluźnić łańcuchy i zatopiony okręt pogrążył się ponownie w otchłań morską. Od czasu do czasu tylko zdarzało się rybakom wyławiać, wraz z sieciami, kawałki masztów, i innych części, co wskazywało, że okręt wciąż jeszcze znajduje się na dnie. Obecnie po nowione próby ratownicze nie mogły zrazu posuwać się naprzód z powodu trwających burz i wichrów, nie zdołano też jeszcze ustalić, czy główna część okrętu pozostała nienaruszona czy nie. Wyniki imprezy zaciekawiają całą miejscową ludność!

Sanatorium w Ustroniu
ŚWIECI PUSTKAMI.

Uruchomione przez departament służby zdrowia w ciągu lata r. b. sanatorjum dla słabowitych dzieci urzędników państwowych w Ustroniu pod Kępnem świeci pustkami. Na 100 miejsc, przygotowanych w sanatorjum, zajętych jest wszystkiego 45.

Stan ten wydać się musi wszystkim anormalnym. Zwrócił on również uwagę p. ministra Składkowskiego, który w okólniku do wojewodów wezwał ich do osobistego popularyzowania sanatorjum w Ustroniu, przeznaczonego dla dzieci od lat 6 do 12.

— Nie mogę uwierzyć — mówi p. minister Składkowski — aby na całą Rzeczypospolitę było tylko 45 dzieci urzędników, potrzebujących pokrzepienia. Przypuszczam raczej, że przyczyna leży w tem, iż ogół urzędników nie jest dostatecznie powiadomiony o istnieniu sanatorjum i warunkach przyjmowania doń dzieci.

Więcej palimy
A MNIEJ PIJEMY!

Według danych opartych na statystyce urzędowej, ogólna wartość skonsumowanych w roku 1926 produktów tytoniowych wynosiła 475.043 tysięcy złotych, co na jednego mieszkańca daje 15.91 zł. W roku 1927 skonsumowano wyrobów tytoniowych na sumę 539.482 tysięcy złotych, co znaczy na jednego mieszkańca wypadło 18.52 zł. Ogólny więc wzrost konsumcji tytoniu wynosi 18 proc.

Spożycie spirytusu w porównaniu z rokiem 1926 zmniejszyło się o 11 proc. Gdy w roku 1926 spożycie wynosiło 57.225 tysięcy litrów, to w roku 1927 wyniosło 50.779 tysięcy litrów.

W postaci trunków spożyto 44.647 tysięcy litrów, to znaczy na jednego mieszkańca wypadło 1.49 litrów, zaś w roku 1927 — 40.576 tysięcy litrów, co wynosi na jednego mieszkańca 1.34 litrów.

Przed niebezpiecznym
DNIEM W AUSTRJI.

W Wiener Neustadt w ostatnich dniach panowało wielkie ożywienie z powodu przygotowań do zjazdu Heimwehry 7 października. W piątek rozpoczęło się przybywanie oddziałów wojska i żandarmerji. Przybyło kilka tysięcy żołnierzy z artylerją. Oddziały wojskowe przybywają w hełmach stalowych z nałożonemi bagnetami i tak maszerują przez ulice. Minister spraw wojskowych robił przegląd zgromadzonych oddziałów. W szpitalach miejskich przygotowano na wszelki wypadek 500 łóżek i mnóstwo noszy dla ewentualnych rannych. Zamówiono z Wiednia wielu lekarzy. Używanie alkoholu zostało wzbronione.

Jak Sowiety
ROZUMIEJĄ DOBRO ROBOTNIKÓW.

„Komunist" donosi, że w Iwanowoznie sieńsku, gdzie znajdują się największe w Rosji fabryki włókiennicze, robotnicy zażądali od miejscowego sowietu zamknięcia sklepu z wódką oraz zakazu sprzedaży alkoholu w spółdzielniach sowieckich.

Władze odpowiedziały odmownie, motywując swą odpowiedź wielkim dochodem, jaki daje skarbowi sowieckiemu sprzedaż alkoholu. Odpowiedź ta wywołała zrozumiałe oburzenie wśród robotników.

Bez matki.

Gdy dziś w dniu, poświęconym matce, dzieci nasze ucałują jej ręce, przyniosą kwiaty i własną radością rozweselą jej zatroskane czoło, mimowoli wzrok nasz zwraca się ku wschodowi, gdzie jakoby bardzo postępowe prądy społeczne zburzyły ogniska domowe, oddając matkę na łup zmiennego kaprysu „uświadomionego“ komunisty, a dziecko na wychowanie ulicy, lub przytułku państwowego.

Nie brak podobnego zjawiska i w państwach o innym, niż Rosja, ustroju społecznym, lecz co u nas nazywa się krzywdą dziecka, z czem w miarę sił i możności walczy społeczeństwo, to samo w obrębie państwa komunistycznego jest obowiązującem prawem, jako przeciwstawienie prawa własności indywidualnej. Doprowadzona do absurdu nienawiść do tego prawa odebrała matce dziecko, które zaraz po przyjściu na świat staje się własnością państwa. Ono ma się niem zaopiekować, karmić je i odziewać, ono wreszcie ma kształtować jego duszę i serce.

Na żadnym bodaj z odcinków walki z cywilizacją zachodnio-europejską ideologja komunistyczna nie poniosła takiej klęski, jak właśnie tam, gdzie bolszewizm chciał zburzyć najgłębsze i najwznioślejsze z uczuć ludzkich — przywiązanie matki do dziecka. Nic tak bezwzględniej nie odsłoniło rzeczywistego oblicza komunizmu o zimnem wyrachowaniu i nieludzkiem traktowaniu spraw ludzkich, jak właśnie bój, wytoczony prawu natury, nakazującemu rodzicom wychowywanie swych dzieci.

Powodem wytoczenia tej walki było zgoła niedorzeczne twierdzenie, że słabe dziecko jest wyzyskiwane przez silniejszych rodziców. Jest to nic innego, jak nonsensowne rozszerzenie pojęcia o wyzyskiwaniu proletarjatu przez klasy posiadające. Tak więc, w pojmowaniu teoretyka-komunisty dziecko jest stworzeniem społecznie upośledzonem, rodzice zaś karmią się jego krzywdą, są burżujami i krwiopijcami.

Wychodząc z takiego założenia, bolszewicy tworzą komitety dziecięce, celem obrony przed przemocą rodziców, organizują społeczność małoletnich, którzy, pozbawieni jakiegokolwiek przywiązania do gniazda rodzinnego i wyzbywszy się przesądu miłości ojca i matki, mają z czasem wytworzyć typ prawdziwego komunisty.

Oto w czem tkwi tragedja matki i dziecka na olbrzymich równinach dzisiejszej Rosji.

Jest to prawda znana i uznana, że dziecko, wychowane bez matki, bez ciepła gniazda rodzinnego, które później we wspomnieniach z lat dziecinnych ma go ogrzewać i budzić wiarę we własne siły w najcięższych chwilach życia — jest niejako kaleką duchowym, jest, jak człowiek bezdomny, który próżno szuka schronienia, aby mógł odpocząć.

Najidealniejszy ustrój państwowy i najrozumniejszy system wychowania młodzieży, nie zastąpią dziecku jednej pieszczoty matki, jak kwiatom nie zastąpi cieplarnia rozległych przestrzeni pól, kąpiących się w słońcu i oddychających świeżością czystego powietrza.

Wśród wielu zbrodni, dokonywanych przez bolszewików, największą bezsprzecznie jest zbrodnia wobec matki i dziecka. Dlatego dzień matki, święcony dziś w Zagłębiu, nie może być ograniczony tylko do oddania zasłużonej czci matce, lecz winien być również potężnym głosem protestu przeciwko wszelkim zakusom gaszenia ognisk domowych, przeciwko pozbawianiu dziecka jego naturalnej możności rozwoju duchowego, a matki jedynego najczystszego ujścia uczuć serdecznych, rozsadzających jej piersi.

Dla społeczeństw zdrowych moralnie matka zła, porzucająca swe dziec ko na pastwę losu, nie może stanowić reguły, według której należy organizować stosunki rodzinne. Kobieta taka równie dobrze czuje się w ustroju komunistycznym, jak i na ulicy. Obowiązkiem naszym jest budować rodzinę, jako fundament państwa i narodu, nie według upodobań kobiety o lekkich obyczajach, lecz według najistotniejszych potrzeb kobiety - matki, kobiety, dla której dziecko stanowi najwznioślejszy cel jej życia.

K. Ć—rk.

JEDYNA NA ŚWIECIE...

Gromy się zwalą i pokryją czoło
Głębszemi brózdy, niż niemoc i lata,
Ani przy obcych łzy ci otrzeć połą,
Ni znienawidzieć nie możesz pół świata,
Jeno steranych sił zbierzesz ostatki,
By iść poskarżyć się na piersiach matki.

A jeśliś dumne wykołysał słowa
Na dnie potęgi gorącego ducha,
Świat się przerazi i tchórzliwie schowa
Zmęczony oczy i powie: — Pieśń krucha! —
Jedna w tym wielkim, a bezmyślnym tłumie
Matka cię wielbić będzie i zrozumie.

Kiedy w dniach strasznej, śmiertelnej zarazy
Ogień twych oczu zgaśnie, ciało zlegnie,
Padną w tej grozie okrutne rozkazy
I brat i siostra trwożliwa odbiegnie,
Tylko ci matka poda łyżkę strawy,
Scałuje rany i zetrze pot krwawy.

Kiedyś nie umiał żyć ze Stwórcą zgodnie,
Przyjaciel szczery z wzgardą się odsunie,
Sąd ludzki wytknie wszystkie twoje zbrodnie
I w twarz pomiętą nienawiścią plunie.
Na całej ziemi masz jednego świadka,
Co świadczyć będzie, żeś niewinny... matka.

Idź i ucałuj matki swojej ręce,
Uciesz ją własnem młodości weselem,
Przynieś jej kwiaty w serdecznej podzięce,
Boś ty jej szczęściem i wszystkich trosk celem
Przez godzin tyle, że ich nie spamiętasz.
— — — — — — — — — — — —
Ja także pójdę do matki... na cmentarz.

K. ĆWIERK.

Muza Wieszcza Narodu.

(Z listów Juljusza Słowackiego do matki).

Młode nasze Polki zawsze przebywają bardzo piękne krainy marzeń, aby się kiedyś zamknąć i zakopać w najnudniejszej realności. Ty, Matko moja, zdaje mi się, że przeciwnie. Położenie twoje — umysł — ile razy wystawiam to sobie, zdaje mi się, że twoje serce musi być pełne wzniosłej poezyi — poświęcenie się twoje! Chciałbym być w sercu twojem, mamo w godzinę, kiedy siedzisz sama wieczorem tak samotna na ziemi, jak ludzie przeszłych wieków, kiedy księżyc wschodzi nad górą zamkową i mówi tobie o wielu rzeczach i o tej róży, z którą posyłałaś mnie kiedyś — małe dziecko — do biednego... M. Widzisz, Matko, że ja teraz pamiętam każde słowo, rzucone kiedyś w duszę twojego syna. Przypomniałam sobie wiele rzeczy, o których już em był zapomniał przed laty...

———

Adieu, droga Mamo; zawsze nazywam ciebie „Mamą“, bo ci, co się oddalili i rozłączyli dziećmi, nie starzeją i wszystkiemi siłami chcą się zbliżyć do chwili pożegnania, aby rozłączenia się czas krótszym wydawał i nie przerażał myśli, odbiegającej w przeszłość... Bądź zdrowa i szczęśliwa, Mamo moja!...

———

O droga moja! Żebym to ja za trzy miesiące we Florencyi zastał świeży list od ciebie, żebyś ty zdrowa była, tak, jak o to prosiłem Boga, całą noc czuwając przy grobie Chrystusa; i o wiele innych rzeczy prosiłem Boga, ale o nic dla siebie. Moja droga, do której ja z różnych stron świata ciągle wracałem myślą, chcąc się z tobą podzielić każdym widokiem, każdym, wrażeniem — dlaczego ty nie możesz być choć przez kilka chwil ze mną, teraz, w tej chwili, abym mógł płakać, położywszy twarz na rękach twoich... Spokojności! Byłem nad jeziorem, gdzie niegdyś Chrystus z taką spokojną pokazywał się twarzą, choć bardzo cierpiał w głębi serca.

———

Nie mam żadnego przyjaciela, któremubym o wszystkim mógł mówić otwarcie, więc niech te listy zastąpią mi wszystko; od tylu lat pisane co miesiąca, muszą być najlepszą historją życia mojego — z nich musisz mię znać lepiej, niż ja sam siebie; bo nigdy żurnalu nie piszę i nie wiem, jak się i o ile od siedmiu lat przemieniłem w sposobie czucia i pod względem rozumu. Jeżeli widzisz, droga, co zdrożnego we mnie, jaką fałszywą dyrekcyą, myślom nadaną, ostrzeż mię, bądź mi przewodniczka, światłością w drodze. Już cię dawno nazwałem dziesiątą Muzą moją.

———

Adio! Śnij mi się, droga, ale w miłym śnie jakim, abym widział twarz twoją, uśmiechającą się do mnie, i żeby mi to odświeżyło serce na długo...

———

Całuję ciebie, droga moja; niech cię smutek tego listu nie smuci, ale uspokoi i wiosnę uczyni milszą i zieleńszą. Niech przez okno twoje wchodzą kwiatów zapachy, a przeze drzwi twoje wychodzi na ulicę zapach święconego; niech girlanda szarych żebraków z obarzankami w ręku odchodzi od progów twoich; mój duch będzie wszędzie i z tobą na zawsze!

———

Przyjedź, droga moja, a zapoznamy się na nowo i kochać się będziemy na wieki. W szczęśliwych nawet chwilach życia mojego, gdzie powinienbym był o wszystkiem zapomnieć, myśl o tobie zachmurzała mi czoło i wtrącała mnie w tęsknotę. Trzeba mi koniecznie, abyś, położywszy rękę twoją na mojej schylonej głowie, rozgrzeszyła mnie z moich win dawnych i z tej, ciągle trwającej winy, że nie jestem przy tobie.

Ale ty mnie kochasz; twoja miłość wyprzedziła wszystkie ludzkie miłości i zapewne je przetrwa. Jeszcze ci raz powtarzam, bo wiem, że ci to serce rozraduje, że mi teraz na świecie lepiej i szczęśliwiej, a ja nie jestem, jak ci ludzie nierozsądni, którzy nigdy teraźniejszego dobrze nie czują i Bogu nie są zań wdzięczni. Cierpliwy, spokojny i smutny, przeżyłem nudne chwile życia; teraz z uśmiechem patrzę na to, co minęło, i ty się, droga, uśmiechnij i kochaj mnie wesoło... i z nadzieją.

———

Wierzaj, droga: jeślibym ja się w drugą stronę do odpoczynku już i do zwykłości światowych obrócił, to mię cierń pierwszej róży w piętę ukole i życia pozbawi. Wiarą mi więc, siły dodawaj, a nie wysączaj mi łez z oczu moich, nie przemieniaj mi krwi w tę wodę, w którą się mimowolnie najserdeczniejsza krew moja przemienia, kiedy czytam miłośne a matczyne trwogi twoje...

———

Ja ciebie w oczach mam piękniejszą. Jak jedna z tych Madonn hiszpańskich, oczy ty masz wielkie, zielone, a ciemne, pełne słońca w dołach czarnego smutku, świecące się jak lampy tajemnicze w Jozafatowych grobowcach; wierz mi, droga, że twoja piękność matki bolesnej jest najbliższą pięknościom aniołowym.

———

Chciałbym, ażeby z każdym dniem jakaś nowa w tobie urodziła się róża, złota, duchowa, jeden z tych kwiatów, które Duch Święty w nas rodzi, a które są nieprzebranej liczby i niewypowiedzianej wonności... Gdybym ci to w darze dać mógł, byłbym spokojny o ciebie, wiedząc, że dni twoje cicho płyną, a nigdy rozpacz nie zaziera w twoje szyby.

MARJA KONOPNICKA.

MATCE.

Słyszę wołanie twoje. Szeroko po świecie
Leci głos trwożny matki, zlęknionej o dziecię.
Serce w nim bije, w dzwon go spiżowy zamienia,
Słyszę cię, wskroś własnego bólu i milczenia.

Lecz złą obierasz drogę. O, nie do szczęśliwych
Wołaj! O, nie do matek wołaj synów żywych!
Nie do tych, co główek drogich chciwem okiem strzegą
I trosce twojej mówią: Co mi? Ja mam swego!

Ty idź po wielkich, smutnych, opuściałych drogach,
W domostwa czarne wstępuj i siadaj na progach,
Które anioł w noc klęski, znak kładąc, pomijał,
Gdy synów pierworodnych mór matkom zabijał.

Ty idź do głośnej jękiem skróświekowym Ramy
I górę przekrocz trupa i stań u tej bramy,
Którą syny umarłe wynoszą Racheli...
Tam wołaj, tam zaklinaj przez kość, co się bieli!...

Ty idź na bujne łąki, stojące w łez rosie,
Gdzie kosi śmierć i kładzie pokos na pokosie...
Gniazd szukaj, z których jastrząb słowiki wybiera,
Idź w bór ludzki, gdzie rąbie odwieczna siekiera.

Na stare idź cmentarze, co grobów, twą nogą
Deptanych, w rowach swoich pomieścić nie mogą;
Tam pomiędzy postacie, które wiatr ugina,
Patrz pilnie — szukaj matki umarłego syna.

Poznasz ją: stoi cicha, drżąca, bez podpory,
Na twarz jej zgasłą biją mogilne kolory
Ziemi, gdzie zakopaną ma nadzieję swoją...
Poznasz ją: czarne sosny tak w wyrębach stoją.

Ona ciebie zrozumie; ją pochwyć za szatę
I prowadź ją w poddasze twoje, czy komnatę,
I mów jej słowa ciche, nagłe i gorące...
Mów szeptem, bo się zbudzi dziecię twoje śpiące.

URYWEK.

O kobieto, co z płochą, rozbawioną zgrają
Z salonu do salonu świetne wozisz stroje
I jesteś, jak te nocne mdłych powojów kwiaty,
Co wtedy otwierają zamknięte kielichy,
Kiedy błękit gwiaździsty snem otula światy,
A przy każdem ognisku anioł staje cichy
I studzi trosk życiowych wrzące niepokoje
I zadumanym czołom pieszczotę snu daje —
Ty, której puste serce goręcej uderza
Tylko na dźwięk muzyki i widok tancerza,
Powiedz mi, co tam w domu robi — dziecię twoje?

Jak uczcić 10-lecie niepodległości.

Wszystkie organizacje społeczne powinny przygotować się do tej uroczystości.

Już niedługi okres czasu dzieli nas od dnia, w którym cały naród polski obchodzić będzie **radosne święto 10-letniej rocznicy odzyskania niepodległości.** Tworzą się komitety po wsiach, miasteczkach, powiatach. Wiele jeszcze w tych pracach przygotowawczych jest chaosu, niezdecydowania, albo też nieświadomości, jak ten dzień uczcić. Chcąc przyjść z pomocą, szczególnie komitetom w mniejszych ośrodkach, podajemy wskazówki, jak obchodzić święto 11 listopada.

Najważniejszem zadaniem komitetów już zorganizowanych jest wszczęcie akcji propagandowej wśród wszystkich sfer społeczeństwa. Akcja ta będzie miała na celu zapoznanie najszerszych warstw społecznych z ważnością i znaczeniem tego święta, które **uświadomić ma nam moment ostatecznego zmożenia największego wroga Polski — Niemców, oraz otrząśnięcia się Polski z jarzma rosyjskiego i austrjackiego.** A że odzyskanie wolności było dziełem żmudnej wiekowej pracy całego narodu, wiekowej walki z przemocą pruską, rosyjską i austrjacką, przeto dzień ten musi **być świętem całego narodu polskiego,** świętem radosnem i pogodnem, świętem twórczem i pożytecznem.

Inicjatywę w tym kierunku powinny ująć w swe niezawodne ręce organizacje społeczne, po wsiach rolnicze, **a przedewszystkiem duchowieństwo i nauczycielstwo.** Program obchodu zainaugurowany powinien być **nabożeństwem** w miejscowym kościele. W ciągu dnia organizowane powinny być pogadanki, odczyty, przedstawienia patrjotyczne, wieczornice, zabawy.

Celem upamiętnienia i przekazania potomnym tej dziejowej chwili, jaką będzie święto 10-lecia odzyskania niepodległości, pożądane byłoby, aby poszczególne komitety obchodu zatroszczyły się o ufundowanie jakiegoś **trwałego dzieła.** Dziełem tem, w miarę środków i możności może być: **ustanowienie stypendjum, budowa szpitala, szkoły lub ochronki, wreszcie ufundowanie i wmurowanie w miejscowym kościele pamiątkowej tablicy ku czci poległych w walce o niepodległość bohaterów, pochodzących z danej miejscowości z wyrytemi ich nazwiskami na tej tablicy.**

„Kurjer Zachodni" wszczął już swego czasu akcję w tym kierunku i nadesłane zostało wówczas wiele nazwisk osób z Zagłębia Dąbrowskiego, które poległy w czasie wojny światowej. Spis ten należałoby jeszcze uzupełnić, to też pożądane byłoby, aby rodziny poległych nadesłały odpowiednie informacje do redakcji „Kurjera Zachodniego", względnie do poszczególnych komitetów.

Jednym z zasadniczych punktów programu uroczystości jubileuszowych powinno być **upamiętnienie znajdujących się w okolicy pół bitew,** w których przyjmowały udział formacje polskie, względnie oddziały armji polskiej. W Zagłębiu Dąbrowskiem mamy takie pole bitwy z Niemcami pod Szopienicami. Brały udział w tem starciu pierwsze formacje wojskowe i młodzież ochotnicza z Zagłębia.

Olkuskie ma takie pole bitwy pod Krzywopłotami, gdzie stoczyły bój zacięty legjony z moskalami.

Bardzo sympatycznym objawem uczczenia święta 11 listopada byłoby **sadzenie drzewek przez młodzież na** drogach publicznych, zawieszając na nich **pamiątkowe tablicżki.** Sadzić należałoby drzewa stałe i wieloletnie, a więc lipy, dęby, klony lub też owocowe, a zwłaszcza morwowe.

Oto w ogólnych zarysach program święta 11 listopada. Oczywiście, że inicjatywa poszczególnych komitetów coś więcej jeszcze zdziałać może dla uświetnienia tego dnia. Pragniemy jedynie nacisk położyć na tę okoliczność, że święto 11 listopada, jako rocznica 10-lecia niepodległości, **powinno być wyrazem harmonijnej radości całego społeczeństwa polskiego z tego, że odzyskaliśmy wolność, że uszedł z ziem polskich Prusak, Moskal i Austrjak.** Uzyskanie wolności **w takich rozmiarach, jaką posiadamy, jest dziełem całego narodu i cały naród powinien z tego powodu dać wyraz swej radości.**

Z powiatowego komitetu

obchodu 10-lecia niepodległości.

Onegdaj odbyło się w gmachu starostwa pod przewodnictwem p. starosty Boxy posiedzenie powiatowego komitetu obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski. Na posiedzeniu postanowiono przedewszystkiem uzupełnić i ukonstytuować komitet wykonawczy, który obecnie przedstawia się następująco: przewodniczący p. starosta Boxa, zastępcy: prezes Sądu okręgowego p. Opęchowski i pułk. Rarogiewicz, skarbnik dyr. Blay, sekretarz dr. Ryder, przewodniczący powiatowej sekcji propagandowej insp. Winiarski, sekcji technicznej pułk. Blok i sekcji finansowej dyr. Blay. Pozatem w skład komitetu wchodzą pp. prokurator Krychowski, ks. prałat Zimniak, dyr. Gadomski, dr. Marczyński, insp. Zwirski, dyr. Lewandowski, dyr. Błażejewicz i dyr. Rzadkiewicz. Przy omawianiu przeznaczenia funduszy, zebranych z racji obchodu 10-lecia, zaakceptowano decyzję zebrania organizacyjnego, t. j. aby całą uzyskaną kwotę przeznaczyć na budowę sierocińca im. marsz. Piłsudskiego. Z kolei obszernie omawiano sposoby zdobycia funduszu. Zbiórki ulicznej postanowiono nie urządzać, natomiast rozwinięta zostanie sprzedaż po niskiej cenie chorągiewek, nalepek i żetonów, aby każdy mógł zaopatrzyć się w te i tym sposobem przyczynił się do zebrania potrzebnego funduszu na budowę sierocińca.

Następnie zostaną rozesłane listy ofiar, bloczki rachunkowe do sklepów, cukierni i jadłodajni z prośbą o wystawianie rachunków tylko na doręczonych bloczkach, wreszcie postanowiono opracować typ cegiełki na budowę sierocińca, w cenie 100 zł. dla instytucyj i organizacyj, oraz 20 zł. dla poszczególnych osób.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel P. Z. P. P. H. zadeklarował w imieniu swej organizacji jedną cegiełkę zborową. Uchwalono również wystosować apel do wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych z prośbą o minimalne opodatkowanie się na pewien okres czasu na rzecz budowy sierocińca, wreszcie postanowiono zająć się sprawą afiszy, plakatów i odezw, oraz propagandą w prasie, celem poinformowania warstw społeczeństwa o znaczeniu obchodu i ufundowania z tej racji żywego pomnika, w postaci sierocińca im. marsz. Piłsudskiego.

Po posiedzeniu komitetu odbyło się zebranie sekcji technicznej, na którem omawiano szczegóły wykonania zamierzonych prac.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 NIEDZIELA

Dziś Różańcowej Marka.
Jutro Brigidy W.,
Wsch. słońca 5 m. 46
Zach. „ 17 m. 10.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Chińska Papuga".

Kino „Momus" — „Hotel Imperial" z Polą Negri.

× **OSOBISTE.** Zastępca naczelnego lekarza powiatowej Kasy chorych i inspektor lekarski dr. Karol Ryder po wieloletnim pobycie w Będzinie, przeniósł się na stałe do Sosnowca.

× **ZMIANY SŁUŻBOWE.** Referendarz Aleksander Gecior ze starostwa w Końskich został przeniesiony do starostwa będzińskiego.

× **PROJEKT UTWORZENIA AKADEMJI POCZTOWEJ.** W Ministerstwie poczt dyskutowana jest obecnie sprawa utworzenia akademji pocztowej dla kształcenia wyższych funkcjonarjuszy służby pocztowej i telegraficznej. Studja na akademji trwały dwa lata. Przyjmowani byliby jedynie słuchacze ze średniem wykształceniem. Program obejmowałby studja prawnicze, prawo cywilne, karne i procedurę, wykładane przez profesorów uniwersytetu warszawskiego i studja techniczne,, wykładane przez profesorów politechniki.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Niedziela 7 bm. — „Wąsy i peruka" popołudniu.

Niedziela 7 bm. — „Zygmunt August" o godz. 7 wieczorem.

× **SĄDY PRACY W ZAGŁĘBIU.** Jak już donieśliśmy wczoraj, w Sosnowcu i w Dąbrowie powstaną sądy pracy. Jak się dowiadujemy, obecnie toczą się pertraktacje co do wynajmu lokali dla sądów pracy zarówno w Sosnowcu jak i w Dąbrowie. Sąd w Sosnowcu ukonstytuuje się już całkowicie w listopadzie, a najpóźniej w grudniu, w Dąbrowie prawdopodobnie później.

× **NOWY LOKAL FUNDUSZU BEZROBOCIA.** Biura okręgowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu mieszczące się ostatnio w lokalu zajmowanym przez państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu zyskały obecnie nowe bardzo wygodne pomieszczenie. Biuro F. B. przeniesiono w ub. czwartek do ośmiopokojowego lokalu w nowym budynku przy ul. Zakręt 7. W nowym lokalu znalazły pomieszczenie również biura F. B. znajdujące się dotychczas przy ul. Alei.

Przeniesienie biur F. B. do nowego budynku przyczyni się do intensywniejszej pracy tak PUPP, który pozostał w starym lokalu jak też i F. B. Zyskują na tem również i urzędnicy zatrudnieni w obu tych biurach których praca była bardzo utrudniona w ciasnym lokalu.

× **ROZMÓWNICA TELEFONICZNA.** Dnia 1-go b. m. otwarto i oddano do użytku publiczności centralę i mównicę telefoniczną w urzędzie pocztowym w Kobierzynie.

Premjowanie biletów wstępu

NA WYSTAWĘ „WNĘTRZE DOMU" W KATOWICACH.

Do każdego los się uśmiecha.

Pragnąc dać możność wygrania praktycznych przedmiotów, potrzebnych w gospodarstwie domowem Zarząd Wystawy „Wnętrze Domu" urządza ponownie sprzedaż premjowanych biletów wstępu w sobotę 6 i w niedzielę 7 października br. Każda osoba nabywająca bilet wstępu na wystawę w oba te dni bierze udział w losowaniu cennych fantów. Jako główną wygraną przeznaczył Zarząd Wystawy cenną niespodziankę wartości 10 tysięcy złotych. Losowanie odbędzie się w niedzielę 7 października br. o godzinie 19 w głównym pawilonie wystawowym. Wyniki losowania biletów podawane będą przez megafony, a w dniu drugim po rozlosowaniu ogłoszone będą w dziennikach. 5726

Święto Matki w Sosnowcu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

1) O godz. 9 rano solenne nabożeństwo w kościele sosnowieckim z odpowiedniem przemówieniem.

2) O godz. 10 rano nabożeństwo dla młodzieży.

3) O godz. 4 popołudniu akademja w sali „Zagłoba" przy ul. Kościelnej urozmaicona żywemi obrazami i deklamacjami.

4) Po akademji wspólna herbatka dla matek.

Po uroczystem nabożeństwie, na które proszone są o przybycie wszystkie organizacje katolickie ze sztandarami, nastąpi pochód matek katolickich. Pochód uda się do kościoła parafjalnego na Pogoni.

W GMINIE ŻYDOWSKIEJ.

Społeczeństwo żydowskie w dn. „Święta Matki" w Sosnowcu organizuje uroczysty poranek przy Szpitalu żydowskim Po przemówieniu, w obecności przedstawicielek „Koła Pań" przy żyd. Tow. Dobr. zostaną obdarowane chore matki, leżące w szpitalu. W „Domu Sierot" odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych matek. Z sumy, wyasygnowanej przez gminę żydowską, zostaną obdarowane matki synów, poległych na wojnie. Niezależnie od poranku, nauczycielstwo szkół powszechnych, w serdecznych pogawędkach o Matce i jej szczytnem powołaniu w rodzinie, wskazało dzieciom znaczenie i cel wzniosłego „Święta Matki".

× **NA NAGRODĘ DLA ZWYCIĘZCY W WYŚCIGACH KONNYCH.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miejskiego w Będzinie uchwalono wyasygnować 100 zł. na kupno nagrody dla zwycięzcy w wyścigach konnych, organizowanych przez korpus oficierski 23 p. a. p. w Będzinie. Z uwagi na krótki okres czasu, dzielący nas od wyścigów, byłoby rzeczą pożądaną, aby pozostałe samorządy, oraz instytucje i osoby, które pragną, złożyć względnie przyrzekły nagrody, zechciały to uczynić jaknajspieszniej, celem umożliwienia organizatorom zorjentowania się co do ilości nagród i ich podziału.

× **Z PRZEMYSŁU METALOWEGO.** W środę 10 bm. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu o godz. 2.30 popoł. odbędzie się konferencja w sprawie unormowania płac w przemyśle metalowym.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** W poniedziałek, dn. 8 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia. Reskrypt wojewody kieleckiego w sprawie konwersyj pożyczek. 3 czytanie następujących statutów podatkowych na rok 1929-30: podatek od gruntów, łąk i ogrodów, opłaty za korzystanie z targowisk, opłaty za ubój w rzeźni miejskiej, opłaty za wynajem miejsc na rynkach, podatek od psów, opłaty kancelaryjne. 2 czytanie następujących statutów podatkowych na rok 1929-30: dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, podatek od kopalń węgla, podatek za wynajem miejsc w hotelach, podatek widowiskowy, opłaty o przeniesieniu własności nieruchomej, podatek od spadków i darowizn, podatek od zbytku mieszkaniowego. Pismo Magistratu w sprawie regulacji rzeki Czarnej Przemszy.

× **OBLICZANIE WKŁADEK NA RZECZ FUNDUSZU BEZROBOCIA.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło, iż wkładki na rzecz funduszu bezrobocia od zarobków robotników za czas płatnych urlopów oblicza się w taki sam sposób, jak wkładki od zarobków robotników, zatrudnionych, tj. od każdorazowo wypłaconych im zarobków przy uwzględnieniu najwyższej normy, ustalonej na zł. 7.5 dziennego zarobku, jako podstawy do obliczenia wkładek. Dla otrzymania zaś zarobku dziennego robotnika należy sumę wypłaconych mu w danym okresie płatniczym zarobków podzielić przez ilość dni, za które ten zarobek został mu wypłacony. Otrzymany w ten sposób iloraz, nieprzewyższający zł. 7.5, pomnożony przez ilość dni, za które wypłacono robotnikowi zarobek, stanowi sumę, od której powinna być obliczona w danym okresie płatniczym wkładka na rzecz funduszu bezrobocia

Wojewódzki zjazd

DROBNEGO KUPIECTWA.

W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem w lokalu Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu odbędzie się zjazd wojewódzki delegatów drobnego kupiectwa polskiego. Przedmiotem obrad będzie sprawa wysunięcia kandydata na radcę do Izby przemysłowo-handlowej z II-ej kurji. Wybór odpowiedni jest o tyle ważnym, że na drobne kupiectwo polskie, o ile dojdzie do porozumienia z organizacjami żydowskiemi przypada tylko jeden mandat z wyboru na całe województwo. O ile nam wiadomo, najpoważniejsze szanse ma kandydatura p. Edmunda Zieleńca z z Sosnowca.

Poza tem omawiane będą sprawy techniki wyborczej.

× **HULIGANERJA W GRODŹCU.** Znani, na terenie Grodźca, awanturnicy bracia: Lis Stefan i Marjan, którzy znajdują się na wolności tylko dzięki amnestji, czują specjalną nienawiść do strażaków gdyż przychodzą na każdą zabawę strażacką i zakłócają porządek. W ubiegłą niedzielę przyszli na zabawę do strażaków, lecz „dla kurażu" byli już w dobrych humorach, więc w bardzo krótkim czasie wszczęli awanturę z jednym z gości, niejakim Koprowskim. Zaczepkę tą jednakże zlikwidował znajdujący się na zabawie funkcjonarjusz policji państwowej. Jak było widać z zachowania się Lisów, przyszli oni na zabawę z gotowym planem zemsty na Danielu Czerwińskim, który na sierpniowej zabawie strażackiej stanął w obronie napadniętego przez Lisów, prezesa straży p. Kubicy. Awanturniczy braciszkowie rzucili się na Czerwińskiego i bez słowa „wstępu" pobili go dotkliwie. Policja zlikwidowawszy zajście, spisała odpowiedni protokuł i skierowała sprawę do Sądu.

Funkcjonarjusze władz bezpieczeństwa powinniby jednakże mieć możność natychmiastowego unieszkodliwiania tego rodzaju szumowin, gdyż przez czas w którym oczekują na daną sprawę sądową, mają możność narobienia całego szeregu nowych awantur, a zamknięcie „z miejsca" awanturników podziałałoby uspakajająco i na ich współtowarzyszy.

× **CAPSTRZYK SOCJALISTYCZNY.** Wczoraj wieczorem przeciągał ulicami Sosnowca pochód niewielkiej grupy młodzieży opanowanej przez PPS. Nie odbyło się przytem bez gromkich wołań w stylu: precz z preczem! Budziło to powszechną wesołość. Nie odmówili sobie też młodzieniaszkowie zawołania przed redakcją „Kurjera Zachodniego". precz z „Kurjerem Zachodnim"! precz z redaktorami „Kurjera Zachodniego". Smutno byłoby im jednak zapewne, gdyby w niedzielę, nie mogli sobie przeczytać tego „Kurjera".

Razem z trąbami, pochodniami i gapiami postępującemi po bokach, pochód liczył około 200 sztuk.

× **WYJAŚNIENIE.** W „Expresie Zagłębia" ukazała się notatka, jakoby na podwórku domu przy ul. 5 Maja nr. 18 w Dąbrowie, gdzie mieści się hotel, odbywają się awantury. Szkoda, iż autor notatki nie nadmienił, że jeżeli istotnie zdarzają się tam awantury, powodują je również osobnicy, wychodzący z restauracji p. Kuśmierskiego, mieszczącej się w tymże domu. 5739

Jesienne zawody konne 23 p. a. p.

będą niezwykłą atrakcją sportową Zagłębia.

Zapowiadane na dzień 13 i 14 września b. r. jesienne zawody konne na torze wyścigowym pod Sosnowcem przedstawiać się będą w roku bieżącym niezwykle interesująco, ze względu na poważną i liczną konkurencję. Dotąd zgłoszono około czterdzieści koni z pozamiejscowych garnizonów jak z Krakowa, Częstochowy, Łodzi i Bielska.

Ze względu na dużą ilość jeźdźców w poszczególnych konkurencjach zawody w roku bieżącym rozpoczną siz w obydwóch dniach już o godzinie 15.30. Zwłaszcza ożywiony będzie **konkurs myśliwski** (hippiczny ciężki), w którym walczyć będą o palmę zwycięstwa **najlepsi jeźdźcy** z siedmiu zaproszonych pułków.

Z dotąd zgłoszonych gości największe szanse mają ekipy 5 dyonu artylerji konnej, oraz wypróbowana ekipa 6 pułku artyl. polowej z Krakowa, z których pierwsza zdobyła szereg nagród na ostatnich międzynarodowych zawodach konnych na torze Łazienkowskim w Warszawie, druga zaś na ostatnich zawodach korpusu w Krakowie, gdzie zdobyła wędrowny puhar w zaciętej walce z 8 pułkiem ułanów.

Wszystkie biegi i konkursy odbywać się będą wyłącznie o nagrody honorowe. Dotąd ofiarowali nagrody pp.: Wilhelmowie i Włodzimierzowie Schönowie, Konwencja węglowa z Zagłębia, dyrektor Świderski z Sosnowca, miasto Będzin, oraz wiele innych. Spodziewane są dalsze zgłoszenia nagród ze strony wybitnych przedstawicieli społeczeństwa Zagłębia, z samorządów i organizacyj, co jest wynikiem zrozumienia doniosłości tego szlachetnego sportu, tradycyjnie pielęgnowanego przez nasz sympatyczny 23 pułk art. polowej.

Prace na torze są już na ukończeniu. Obszerna trybuna obliczona jest na około 2.000 miejsc siedzących. Ze względu na duże zainteresowanie wyścigami przewidziane jest przez sekretarjat wyścigów wcześniejsze zamawianie lóż. (W sekretarjacie — Będzin, telefon Nr. 2 oraz 6-20).

Życzyć tylko należy organizatorom zawodów, by kapryśna w ostatnich dniach pogoda dopisała należycie w czasie zawodów.

Orzeczenie Najwyższego Sądu

w sprawach mieszkaniowych.

Najwyższy Sąd orzekł, że: a) wyjęte są z pod ustawy o ochronie lokatorów między innemi te budynki odbudowane, lub przebudowane, które w częściach odnowionych, względnie odbudowanych zawierają pomieszczenia mieszkalne oprócz przemysłowych; b) nawet wówczas, gdy lokator przystąpił do kosztów nowej budowy, lub przebudowy domu, mieszkanie jego nie podlega z tej racji ochronie lokatorów; c) gdy właściciel kamienicy potrzebuje mieszkania dla siebie, stanowi to ważny powód do wypowiedzenia mieszkania lokatorowi; d) kto zajmuje mieszkanie większe, niż pozwalają na to jego stosunki majątkowe — to nie może usprawiedliwiać zaległości czynszowej brakiem pracy, lub niezamożnością; e) chociaż lokator zapłacił raty czynszowe, a nie uregulował w terminie mimo upewnienia dwu po sobie następujących rat opłat podatkowych, naraża się na wypowiedzenie i utratę mieszkania; f) zasądzenie lokatora na dłuższą karę więzienia za kradzież stanowi bardzo ważną przyczynę do wypowiedzenia mieszkania z tego względu, że lokator taki jest uciążliwy dla innych sąsiadów; g) gdy kupiec ma wspólnika w składzie i opuszcza dobrowolnie wydzierżawiony lokal, to wówczas nie może powoływać się na ochronę lokatorów, celem zatrzymania posiadającego lokalu; h) gdy gospodarz zarządził remont kamienicy lub odnowienie danego mieszkania, to okoliczność ta nie stanowi jeszcze słusznej przyczyny dla rozwiązania najmu mieszkania z lokatorem. Tylko wówczas można na czas naprawy usunąć lokatora drogą przymusową, gdy wymagają tego faktyczne względy bezpieczeństwa publicznego.

Zjazd Związku Hallerczyków

I UCZESNIKÓW ARMJI HALLERA.

Przygotowania do zwołanego na dnie 3 i 4 listopada we Lwowie Zjazdu Związku Hallerczyków i zjazdu wszystkich uczestników Armji Hallera, wobec znaczenia tych zjazdów dla upamiętnienia dziesięciolecia odzyskanej niepodległości państwowej są czynione na dużą skalę i posunięte daleko. Przy Komitecie wykonawczym zjazdu we Lwowie utworzyło się kilka sekcyj, i tak, sekcja kwaterunkowa celem przygotowania kwater dla uczestników zjazdów, spodziewanych w wielkiej ilości; sekcja gospodarcza, dalej sekcja prasowa, zajmująca się wydaniem broszur, ulotek i innych druków, związanych z rolą Armji Hallera w odzyskaniu niepodległości, wreszcie sekcja informacyjna, która zajmuje się udzielaniem informacyj wszystkim uczestnikom i wogóle zainteresowanym w powodzeniu zjazdu.

W związku ze Zjazdami, a dla uwydatnienia faktu, w jakim stopniu idea hallerowska jest złączona z Lwowem i Wschodnią Mołopolską, przygotowuje się specjalną książkę, dotyczącą roli Małopolski Wschodniej w odbudowie zjednoczonej Polski.

× **Z POSIEDZENIA RADY KOMISARYCZNEJ W CZELADZI.** Na posiedzeniu rady komisarycznej m. Czeladzi w dniu 4 bm. dr. Marczyński który przewodniczył radzie, przedstawił jej sprawozdanie z robót inwestycyjnych. Roboty te prowadzone obecnie są na ul. Zamurnej, Grodzieckiej i Milowickiej. Wodociągi przeprowadzono na ul. Grodziecką, Węgroda, Górną, Zamurną i Elektryczną. Odbudowano budynki byłej komory celnej, zniszczone przez burze. W budynku tym mieści się schronisko dla sierot. Spłacono pierwszą ratę pożyczki (8.500 zł.) zaciągniętej w 1926 roku w Min. robót publicznych w kwocie 35.000 zł. na walkę z bezrobociem. Na konferencji ze spółką tramwajów elektrycznych ustalono trasę, która będzie przeprowadzona ul. Będzińską, Rynkiem Bytomską, Rzeczną, Nową Kolonją na Śląsk. Jeszcze w roku bieżącym tor tramwajowy zostanie doprowadzony do rynku w Czeladzi. W związku z budową toru magistrat dokona odbudowy ul. Będzińskiej i rozszerzy ją przez zniesienie budynku własnego, zakupionego na rozszerzenie tej ulicy w roku 1926. Postanowiono rozszerzyć łaźnię miejską przez urządzenie 4 nowych kabin prysznicowych. W związku z obchodem 10-lecia niepodległości Polski zostanie otwarta jeszcze jedna ochronka miejska. Oprócz tego na posiedzeniu rady załatwiono cały szereg spraw mniejszej wagi.

× **PRZEDSTAWIENIE SEKCJI DRAMATYCZNEJ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Dzisiaj w dniu 7 bm. (niedziela) o godzinie 18 w sali Związków zawodowych na Pogoni (ul. Marjacka) zostanie odegrana przez sekcję dramatyczną Związku strzeleckiego sztuka pod tytułem „Więzień Magdeburga". Przedstawienie poprzedzi odczyt p. Br. Góreckiego pod tytułem „Odbudowa państwa polskiego". Wesoła treść sztuki, temat odczytu, jak również niskie ceny (od groszy 50 do 1 zł.) są zachętą dla publiczności do przybycia na to interesujące przedstawienie.

× **PRZEKAZANIE BIBLJOTEKI IM. H. KOŁŁĄTAJA MIASTU.** W tych dniach odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie, na którem z uwagi na uruchomienie bibljoteki miejskiej postanowiono cały księgozbiór bibljoteki im. H. Kołłątaja przekazać bibljotece miejskiej. Natomiast Tow. oświatowo-kulturalne im. H. Kołłątaja czynne będzie nadal.

Bezrobocie zmniejszyło się

W UB. TYGODNIU O 136 OSÓB.

W ciągu ostatniego tygodnia od 30 września do 6 bm. bezrobocie na terenie PUPP Sosnowiec zmniejszyło się o 136 osób i wynosi obecnie 9099. W różnych zakładach zwolniono w tym czasie, oraz przybyło bezrobotnych z poza Zagłębia 445, przyjęto natomiast 581 bezrobotnych do pracy. Najwięcej robotników przyjęły: Modrzejowskie Zakłady górniczo-hutnicze 61, fabryka „Światowid" 54 i cementownia „Wysoka" 54. Częściowo bezrobotnych, pracujących 4 lub 5 dni w tygodniu było 6996. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 1530 osób, z których w powiecie Będzińskim 1034, Zawierciańskim 203 i Olkuskim 293.

Uprawnionych do pobierania zasiłków było w ub. tygodniu 1627, w tem 135 bezrobotnych pracowników umysłowych.

× **Z ŻYCIA LEGJONISTÓW.** W niedzielę 14 bm. o godz. 10 przed pol. w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się walne roczne zebranie sosnowieckiego oddziału legjonistów polskich.

× **NIEUDANY WYSTĘP BAJLI KIFEL Z BĘDZINA.** Onegdaj w pociągu, zdążającym z Katowic do Krakowa, funkcjonarjusz straży granicznej przytrzymał niejaką Bajlę Jentlę Kifel, zam. w Będzinie, przy ul. Przecznej 3. Wymieniona, wioząc przemyconą sacharynę urządziła się sprytnie, udając ciężarną. Strażnik, nie dał się jednak wziąć na kawał i odprowadził Kifel do urzędu celnego. Przeprowadzona rewizja ujawniła przemyt (1,3 kg.), który został skonfiskowany. Pomysłowa Kifel odpowie przed sądem i zapłaci karę w wysokości 4.250 zł.

× **SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.** W związku ze strajkiem włókienniczym w Łodzi, informują nas, że w Zagłębiu widmo strajku nie zagraża. Miejscowe zakłady przemysłu włókienniczego pracują na innych warunkach aniżeli zakłady łódzkie.

× **Z ŻYCIA CECHÓW W DĄBROWIE.** W Dąbrowie odbyły się organizacyjne zebrania cechów: rzeźników, szewców i cholewkarzy oraz ślusarzy i kowali. W cechu rzeźników starszym został p. S. Włodarkiewicz, podstarszymi pp. J. Gawryś i S. Giersz, członkami zarządu pp. P. Szybecki i P. Bednarczyk. Zastępcami pp. W. Barański i A. Szymański. Do sekcji informacyjnej weszli pp. F. Banasiewicz i E. Turlej, do sekcji opieki nad młodzieżą pp. L. Winkiel i P. Szybecki. W cechu szewców i cholewkarzy starszym został p. J. Bisikiewicz, podstarszymi pp. J. Kula i J. Piotrowski, członkami zarządu pp. W. Pawlik i E. Sobieniecki. Sekcją informacyjną stanowią pp. M. Rzepecki i J. Kula, sekcję opieki nad młodzieżą pp. J. Bisikiewicz i J. Piotrowski. W cechu ślusarsko - kowalskim starszym został p. T. Brok, podstarszymi pp. W. Kukułka i F. Zygula, członkami zarządu pp. J. Migurski, W. Pająk i A. Bień, zastępcami pp. J. Szopa, J. Buczyński i S. Sitko. Sekcję informacyjną stanowią pp. J. Szlompek i W. Pająk, sekcję opieki nad młodzieżą pp. J. Szlompek i J. Adamczyk.

× **Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ubiegłym tygodniu na targowicę w Sosnowcu spędzono 2572 sztuki nierogacizny, w cenie od 2.20 do 2.80 zł. za klg. żywej wagi. Bydła było 42 sztuki, w cenie od 500 do 730 zł. za sztukę. Tendencja mocniejsza.

Otwarcie siódmej wystawy

artystów i plastyków w Sosnowcu.

W niedzielę, dn. 7 października r. b. o godzinie 12 w południe zostaje otwarta siódma jesienna wystawa artystów plastyków w Sosnowcu w salach T-wa „Lutnia" przy ul. Warszawskiej 22 parter, urządzona staraniem Towarzystwa Artystyczno - Literackiego w Sosnowcu. T. A. L. w Sosnowcu istniejące od pięciu lat, a zrzeszające w sobie artystyczny świat Zagłębia, pomimo trudnych, niezawsze sprzyjających warunków i stosunków miejscowego środowiska, zdane wyłącznie na własne siły, nietylko, że już ugruntowało swoje istnienie, nietylko, że wykazało — jak na swoje szczupłe środki — wydatną działalność kulturalno - artystyczną, ale co najważniejsze uzyskało pożądane uznanie i kredyt zaufania zarówno u miejscowego społeczeństwa jak też i poza obrębem Zagłębia, nawiązując kontakt z odnośnemi organizacjami artystycznemi w całej Polsce. Najlepszym tego wyrazem jest obecna wystawa, na którą napłynęły zgłoszenia eksponatów pp. artystów malarzy nietylko zamieszkujących Zagłębie, Górny Śląsk czy Kraków — ale nawet z Paryża. Szczupłość tylko lokalu utrudnia w dużej mierze wykorzystanie w całej pełni tak doskonałej konjunktury w ilościowym napływie eksponatów.

Na wystawie obecnej będą umieszczone obrazy znanych już artystów malarzy z Ich twórczej pracy jak pp.: Józef Wrzesiński, Władysław Araszkiewicz, Wiktor Detke, Antoni Bniszka, Franciszek Rembertowski, A. Pawela, Zygmunt Houiek, W. Pilecki, Zygmunt Rychter, E. Gorgoń, J. Liesie—Wiener, z Krakowa — malarz M. Rutkowski, ze Śląska — J. Tor, z Paryża —Stefan Mrożewski, Wróbel i inni. Rzeźbę na wystawie reprezentować będą prace artystki p. Palusko - Szperling.

Oprócz wymienionych znajdą się jeszcze na wystawie eksponaty pp. artystów mniej znanych w Zagłębiu, którym T. A. L. w zrozumieniu Ich talentu i owocnej pracy, po przeprowadzeniu odnośnego jury, daje możność ujawnienia się przed społeczeństwem, witając tę młodszą brać z tem większą serdecznością, że są to ci skromni wyznawcy sztuki, a pochodzą właśnie z Zagłębia lub Śląska. Poznamy się tam z nazwiskami pp. malarzy: Chużyński, Jastrzębski, Ćwikliński, Puszczewicz, Zmigrodówna, Zych Stanisław — z Sosnowca; W. Zagroba z Cieszyna, Witkowski z Siemianowic i St. Stopa z Mysłowic. T. A. L. i w tym celu udziela gościny na wystawie wymienionym wyżej pp. artystom, że jest to jednym ze środków budzenia nowych talentów, dania im możności szerszego ujawnienia się przed społeczeństwem, a tem samem i zachęty do dalszej pracy.

Wystawa będąc tak rozmaitą, a tem samem nader ciekawą winna ściągnąć najszersze rzesze zwiedzających ze wszystkich warstw społeczeństwa, a między innymi uczącą się młodzież szkolną, która oprowadzana pod kierunkiem profesora rysunków z przeglądu rozliczonych indywidualności artystycznych wystawionych obrazów będzie mogła wiele naukowo skorzystać.

Wystawa będzie otwarta dn. 7 października br. w niedzielę od godz. 12 w południe, a w dni następne aż do dnia 14 października br. od godz. 10 rano do 7 wieczorem.

Wstęp jeden złoty, młodzież szkolna i wojskowi 50 gr., zbiorowe wycieczki starszej młodzieży szkolnej po 20 gr., szkół powszechnych po 10 gr.

Członkowie T. A. L-u członkowie redakcyj prasy miejscowej i pozamiejscowej oraz artyści wystawcy posiadają wstęp wolny na wystawę.

Jacy poborowi r. 1904

PODLEGAJĄ WCIELENIU.

Wraz z wcielanym obecnie rocznikiem 1907 r., otrzymują również karty powołania poborowi, urodzeni w roku 1904, którzy dotychczas w wojsku czynnem nie służyli. Poborowi ci, zaliczeni byli do nadliczbowych i w myśl starych przepisów przeszli jeszcze w roku ubiegłym, po zwolnieniu tego rocznika do rezerwy. Jednak wcielenie tych poborowych rocznika 1904 r. do szeregów zostało wprowadzone już na mocy nowej ustawy, według której każdy nadliczbowy do lat 23 może być przez władze wojskowe wezwany do służby czynnej. To też rocznik 1903 r. nie będzie wcielony, może on być jedynie powołany na ćwiczenia, natomiast rocznik 1904, przejdzie normalnie przeszkolenie wojskowe. Prawdopodobnie wcieleni obecnie poborowi z rocznika 1904 będą przetrzymani w wojsku krócej i zamiast pełnego okresu służby zostaną zwolnieni do rezerwy za rok, wraz z rocz. 1906 r.

Cuda i znaki na niebie?

Frapujące i niepowszednie zjawisko XX wieku.

Ktokolwiek w ostatnich dniach, w godzinach popołudniowych, w czasie gdy jesienne słońce zalewało powodzią łagodnego światła wieże i kopuły miasta, szedł przez ulice Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, lub Katowic musiał zauważyć, że nawet w najwięcej ożywionych centrach miasta wszelki ruch zamarł, a oczy tysięcy przechodniów zwracały się ku niebu, aby śledzić niezwykłe widowisko, jakiego dotychczas jeszcze u nas nie widziano.

Czyżby jeszcze 10 lat temu przypuszczano możliwość czegoś podobnego! Jak ręką ducha wyczarowane zjawiają się na niebie jedna za drugą olbrzymie litery, żeby wkońcu przed zdumionemi oczyma pielgrzyma ziemskiego zabłysnąć dobrze znanem mu słowem „Franck" i „Enrilo".

Czyż nasz wielokroć ganiony, prozaiczny wiek nie jest w istocie pełen niezwykłej, nigdy nie śnionej fantastyczności!

Myśl zwraca się ku królowi Belsacarowi w Babylonii i raduje się, że pismo na niebie nie oznacza „Manetekel", lecz jest radosną wieścią, która nam oznajmia: Pijcie! pijcie! gdyż jest ona dobrą i zdrową, a słowa „Franck" i „Enrilo" są tylko wyrazem najlepszego, co ręka i umysł człowieka przez lat dziesiątki na polu produkcji środków kawowych stworzyły.

Firma Henryka Francka Synowie S. A. Skawina koło Krakowa jest przecież oddawna u nas znaną, a wyroby jej, które pod nazwą „Prawdziwa Francka" domieszka do kawy, kawa „Enrilo", oraz kawa żytnia „Perola" ukazują się na rynku, cieszą się zarówno u biednych, jak bogatych dobrą opinją!

Nowym dowodem na to, że firma ta pracuje wedle najnowszych zdobyczy na polu techniki była zakreślona na szeroką skalę reklama, zaiste godna wyrobów kawowych firmy Franck!

Zwróciliśmy się do Zarządu przedsiębiorstwa w Skawinie celem otrzymania bliższych informacji w sprawie „pisma na niebie", których nam też Zarząd Firmy najchętniej udzielił. Otóż tak rzecz się robi:

W przeciętnej wysokości 4000 m. uwija się samolot sportowy o sile 220 K.M. z szybkością 170—250 klm. na godzinę i pisze na niebie odwrotnie, tj. od strony prawej ku lewej, znane powszechnie słowa „Franck" i „Enrilo".

Farbę tego niezwykłego pendzla stanowi biały, nieszkodliwy gaz dymny, wyrzucany ze specjalnie do tego celu skonstruowanej i pozwalającej regulować wyrzucanie gazu tylnej części aparatu, w ilości 8000 m3. na sekundę. Duże litery przeciętnie mają 1500 m. wysokości, małe 1000 m., całe zaś słowo „Franck" lub „Enrilo" rozciąga się na długości 7000 do 8000 m. i w obwodzie 250 km.2 przez jakie 10 do 40 minut może być wygodnie czytane. Pismo odwrotne, czyli zwierciadlane jest z tego względu konieczne, aby je można było z ziemi czytać. Nader kunsztowny i trudny lot wymaga zarówno zręcznego, jak zamiłowanego w sporcie lotnika, który oczywiście dopiero po długim, żmudnym trainingu zdolnym jest do wykonania tego kunsztu awjatyki.

To byłoby technicznem wyjaśnieniem tego podziwianego zjawiska, które zapewno niejednemu, kto je widział dało wiele do myślenia.

Gdy ostatnio sam zainteresowany przypatrywałem się pracy śmiałego pisarza na niebie, zbliżyła się do mnie staruszka, pochylona wiekiem, a kładąc mi z trwogą dłoń na ramieniu zapytała mnie, czy znaki na niebie nie wróżą może wojny, lub nieszczęścia. W tej samej chwili jednak pilot wypisał literę „k" w słowie „Franck" i mogłem staruszce całe słowo odczytać.

„Franck", odpowiedziała. „ach Franck tam wypisano na niebie" i jej rysy rozpogodziły się, „znam go oddawna, jeszcze z czasów mojej matki". I ucieszona poszła swoją drogą.

5710

„Wodociągi czy cuchnące studnie".

Sprawa wodociągów w Sławkowie.

Ostatni pożar, jaki nawiedził osadę Sławków w ostatnich dniach 1927 roku, podczas którego spłonęło około 20-tu (dwudziestu) domów — wykazał, że nadzwyczajnie ważną dla mieszkańców jest sprawa wodociągów.

Miejscowość położona na pochyłości ma zaledwie kilkanaście studzien, wprawdzie bardzo głębokich (np. w rynku), woda w nich jednak **podczas długotrwających upałów wysycha.** W wypadku pożaru straż miejscowa zmuszona jest czerpać wodę z rzeki Białej Przemszy, **nalewając ją do sikawek wiadrami.**

Z wyżej wymienionych powodów mieszkańcy na ogólnem posiedzeniu gminnem odbytem w ub. roku, mimo protestu niektórych uczestników zebrania przeforsowali sprawę zaprowadzenia wodociągów w mieście. W następstwie tej uchwały zostały w dość szybkiem tempie przeprowadzone wstępne prace, a mianowicie: sporządzenie przez inż. Plattarde'a planów i kosztorysów na łączną sumę 252 tys. złotych, przedłożenie ich do zatwierdzenia starostwu, zbadanie, w dniu 22-10-1927 r. przez inż. kanalizacji i wodociągów p. Łuczkowa, siły wodnej źródeł sławkowskich, wysłanie próby wód źródlanych i rzecznej (Białej Przemszy) do analizy w Warszawie, a dalej wyznaczenie miejsca na rynku pod budowę wieży ciśnień o 90-ciu tysiącach litrów wody i wreszcie zaciągnięcie długoterminowej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wszystkie te poczynania w tem tak ważnem przedsięwzięciu spaliły na panewce, bo nagle kwestja ta przestała ogół interesować. Widocznie inne więcej „ważne" sprawy zaabsorbowały umysły rajców, sprawujących rządy w osadzie.

Pertraktacje przeprowadzone między gminą a fabryką B-ci Szejn, nie doszły do skutku, zarząd fabryki bowiem nie zgadzał się ufundować miastu wodociągów wzamian za 13 mórg łąki, który to teren miał być przeznaczony na budowę domów fabrycznych. A więc i w dalszym ciągu miasto jest **skazane na zadowolenie się „cuchnącemi" studniami i używanie stąd wody niezbyt apetycznej i zdrowej.** Są to skutki zbyt małego zainteresowania się mieszkańców i niedbalstwa ludzi stojących u rządów osady, wykazujących mierną inicjatywę.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że plany i kosztorysy sporządzone przez p. inż. Plattarde'a zostały odrzucone przez Polski Instytut kanalizacyjno - wodociągowy, jako nieodpowiadające stawianym wymaganiom. Plany trzeba robić powtórnie. Plan wieży ciśnień bowiem za kosztowny — na wieżę taką może sobie pozwolić Warszawa a nie Sławków.

Wasz Gadulski.

Zjazd harcerski

W DĄBROWIE.

Zarząd oddziału Z. H. P. Zagłębia Dąbrowskiego po porozumieniu z komendami chorągwi urządza w dniu dzisiejszym zjazd komendantek i komendantów hufców, drużyn, opiekunek i opiekunów drużyn oraz tych harcerzy, którzy ukończyli kursy instruktorskie w Łękawie. Zjazd odbędzie się w Dąbrowie w państwowem gimnazjum męskiem, przy ul. Łukasińskiego.

Program zjazdu jest następujący: Uczestnicy zbierają się w sali „Ogniska" ul. Krótka nr. 11, skąd nastąpi wymarsz do kościoła. Godz. 8.15 msza św., g. 9.15 otwarcie zjazdu, g. 9.45 referat z zakresu metodyki harcerskiej wygłosi p. E. Ryszkowski, g. 10.45 sprawozdanie hufców z prac za rok 1927-28, g. 12 obiad, g. 13.15 zwiedzanie muzeum geologicznego pod kierunkiem prof. Piwowara, g. 14 referat „Starsze harcerstwo—jego potrzeba" wygłosi p. Faszczewski, g. 15 referat „Opiekun i jego praca w drużynie" wygłosi ks. J. Sobczyński, g. 15 zebranie organizacyjne „Łękawiaków", g. 15 referat „Harcerka w służbie samarytańskiej" wygłosi p. J. Bemówna, godz. 16 przysposobienie wojskowe, g. 16.30 zlot narodowy, międzynarodowy, wystawa, g. 17 wnioski wolne, 17.15 zakończenie.

× ZAMIAST POMOCY - UTRUDNIANIE. W związku z obowiązkową rejestracją kupców, rzemieślników itp. zawodów, organizacje zawodowe, w rodzaju Tow. rzemieślniczych, Związków kupieckich celem ułatwienia swym członkom wykonania przepisowych formalności, podjęły się bezinteresownie załatwienia tych spraw w ten sposób, że dana organizacja udziela przedewszystkiem zgłaszającym się szczegółowych informacyj, a następnie wszelkie potrzebne dokumenty przesyła do starostwa, dzięki czemu członkowie nie tracili niepotrzebnie czasu i pieniędzy na przejazdy.

Tymczasem dowiadujemy się, że żydowski Związek kupców samodzielnych w Sosnowcu również pomaga w tej sprawie swym członkom, aliści pobiera za to opłaty, co uważać należy za wysoce niewskazane. Związek bowiem nie ma prawa pobierania za podobne czynności specjalnych opłat, gdyż zadaniem Związku jest pomaganie swym członkom, a nie robienie im utrudnień, w postaci nakładania dodatkowych opłat.

× NAJUKOCHAŃSZA ŻONA MAHARADŻY W GRODŹCU. Wprawdzie Grodziec nie ma Maharadży, a ten najukochańszej żony, lecz kino P. M. S. „Urania", mieszczące się w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa, wyświetla dziś w niedzielę obraz p.t. „Najukochańsza żona Maharadży", wspaniały dramat wschodni w 9 aktach.

Początek punktualnie o godz. 3 i pół popołudniu i godz. 6 wiecz.

Zarząd kina P. M. S. w Grodźcu, zgodnie z zapowiedzią daje obrazy dobre, a podobno już zakontraktowano, na najbliższe przedstawienia bardziej frapujące, bo polskie filmy, a mianowicie: „Zew morza" oraz „Uśmiech losu" z naszemi uroczemi gwiazdami filmowemi, a prócz tego komedje z Pat i Patachonem, których „firma" mówi sama za siebie.

× WYROZUMIAŁY OJCIEC. Jadąc z Sosnowca do Czeladzi szofer Jonczyk Mieczysław, został obrzucony kamieniami przez 7-letniego chłopca Szyję Edwarda zamieszkałego na kol. „Piaski". Ponieważ Edwardek robił to w obecności ojca, ten został pociągnięty do odpowiedzialności.

× GODNA KOMPANJA. Mieszkaniec Grodźca Białas Józef z synem swoim Romanem stanowią godną kompanję pijacką. Onegdaj po obfitszej libacji, która zamroczyła i tak nie bardzo światłe mózgownice, rozpoczęli oni gonitwę za lokatorką, z którą chcieli załatwić jakieś „porachunki" osobiste. Nie mogąc dostać upatrzonej ofiary zaczęli napadać „kogo popadło", a że nawinął im się pod ręce Franciszek Kukła, upośledzony umysłowo, który nie zorjentował się w grożącem mu niebezpieczeństwie, więc wyładowali na nieszczęśliwcu nadmiar swojej energji przez pobicie tego biedaka.

Policja uspokoiła awanturników przez spisanie protokułu.

Czyżby koncepcja wyborcza?

W Sosnowcu mieszka znany działacz komunistyczny p. Jakób Dębski, który w swoim czasie został z ramienia klubu Solidarności robotniczej ławnikiem w zarządzie miejskim w Będzinie, a następnie wiceburmistrzem komunistycznego zarządu miasta w Czeladzi. Obecnie donoszą nam, iż p. Dębski został zangażowany do Magistratu w Dąbrowie, oczywista nie w charakterze członka zarządu miasta, lecz pracownika w wydziale skarbowym. Sprawa przyjęcia p. Dębskiego do Magistratu w Dąbrowie posiada, jak zresztą wszystkie posunięcia obecnych gospodarzy miasta, pewne znaczenie, boć ogólnie wiadomo, że p. Dębski nie jest fachowcem, który stanowiłby cenny nabytek w tym zakresie pracy, a następnie towarzysze mają jeszcze dość swych ludzi do umieszczania na posadach i dlatego też angażowanie p. Dębskiego w okresie, kiedy towarzysze wiedzą, że zbliża się kres ich rządów musi mieć pewne odrębne znaczenie i kto wie, czy nie wchodzi tu w grę chęć zawarcia bloku wyborczego z komunistami, o czem zresztą głośno mówi się już na mieście.

Najbliższa przyszłość wykaże, ile w tych pogłoskach jest prawdy i czy rzeczywiście nasi buńczuczni i pewni siebie towarzysze aż tak nisko upadli, zwracając się o pomoc do komunistów.

× MIŁY GOSPODARZ Moszek Ginataus, zamieszkały w Czeladzi Bytomska 28 doniósł policji, że gospodarz jego Radecki podczas nieobecności Moszka powybijał mu w suficie dziury tak że ten zmuszony jest do wyprowadzenia się. Na gospodarza policja spisała doniesienie.

× KRADZIEŻE. Roman Misiera zam. w Katowicach, ul. Limanowskiego 8, zameldował, w komisarjacie policji w Sosnowcu, że Jan Gęborek zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 21, skradł mu rower wart. 120 zł.

Robert Twornik, służący cyrku Rozkwasa znajdującego się w Sosnowcu, zameldował, że nieznani sprawcy zapomocą przerżnięcia płótna, którym jest przykryty cyrk, skradli mu garderobę i bieliznę ogólnej wartości 193 zł.

× NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI PRZY PRACY uległ robotnik kop. „Saturn" Stanek Jan, którego w stanie nie zagrażającym jego życiu odwieziono do szpitala w Czeladzi.

Tajemnicze zwłoki

W PRZEMSZY.

Jeden z urzędników zakładów Fitznera i Gampera w Sosnowcu idąc wczoraj około godziny 8-ej rano do biura spostrzegł w Przemszy czej Fitznera i Gampera, pływające zwłoki mężczyzny. Zawiadomiona o spostrzeżeniu tem policja podkomisarjatu pogońskiego przybyła na miejsce i zwłoki topielca wydobyła na brzeg.

Okazało się że topielcem był mieszkaniec Sosnowca (Florjańska 23), 37-letni Stanisław Dyrka, umysłowo chory. Oględziny zwłok topielca nie wykazały żadnych śladów gwałtu i najprawdopodobniejszem jest, że Dyrka popełnił samobójstwo. Przypuszczenia te potwierdza fakt że Dyrka przed kilku dniami opowiadał bratu swemu, że musi popełnić jakieś głupstwo.

Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy przy szpitalu Kasy chorych na Lepiankach.

Zapisujcie się do PMS.

Przed 10-tą rocznicą obrony Lwowa.

PRZYGOTOWAWCZE PRACE KOMITETU.

W łonie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku i innych organizacyj byłych wojskowych powstał Komitet, mający na celu przygotowanie uroczystego obchodu 10-lecia bohaterskich walk Lwowa o swą przynależność do Państwa. — W najbliższych dniach zostanie powołany do życia z inicjatywy tego Komitetu obszerny Komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych oraz wybitnych obywateli miasta, któremu będzie przedłożony bogaty program uroczystości.

Poszczególne komisje Komitetu rozwinęły już intensywną działalność. Nie wątpimy, że całe społeczeństwo poprze jaknajgoręcej zamierzenia Komitetu.

O TRWAŁE POMNIKI SŁAWY.

W programie uroczystości 10-lecia obrony Lwowa, który będzie przedłożony Komitetowi Obywatelskiemu, przewidziane jest m. in. ufundowanie Księgi Obrony Lwowa. Pamiątkowych tablic poległych Obrońców Lwowa i Domu obrony Lwowa w którym obok gospodarzy, Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., znalazłyby pomieszczenie i inne organizacje uczestników walk o Polskę. Na powyższe cele są potrzebne wielkie fundusze i to jak najrychlej.

Dlatego komisja finansowa Komitetu zwróciła się już obecnie do poważniejszych instytucyj finansowych z prośbą o wydatne poparcie finansowe zamierzeń Komitetu. Należy ufać, że również szerszy ogół przyczyni się do tej akcji. Każdy Polak spełni obywatelski ważny obowiązek, dorzucając wedle swych sił cegiełkę do budowy trwałych pomników sławy Lwowa.

Ofiary pieniężne można składać lub przekazywać na rachunek bieżący Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. — w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie. w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, jakoteż w administracji naszego pisma.

DZIEŃ, KTÓRY MUSI ODBIĆ SIĘ ECHEM W CAŁYM KRAJU.

Wielka rocznica obrony Lwowa jest świętem nie tylko Lwowa, ale i całej Polski, a zwłaszcza województw południowo - wschodnich. W większych ośrodkach Polski, a w pierwszym rzędzie w stolicy Państwa, lwowskie przygotowania listopadowe odbiły się żywem echem. Szereg pism pozalwowskich przygotowuje specjalne numery z ilustracjami, poświęcone obronie Lwowa. W różnych miejscowościach, m. in. na Śląsku, tworzą się Komitety uczczenia 10-lecia obrony Lwowa.

Dla wieczorków i prelekcyj, poświęconych obronie Lwowa, Komitet przygotowuje komplety przezroczy, które będzie można nabywać w referacie propagandowym Komitetu. Cena, ustalona wedle kosztów własnych, a nawet poniżej kosztów, udostępni nabycie przezroczy nawet najmniej zasobnym towarzystwom. W celu uregulowania nakładu przezroczy jest pożądane jak najwcześniejsze ich zamawianie.

WSKAZÓWKI I INFORMACJE.

Komitet obchodu 10-lecia Obrony Lwowa udziela wszelkich wskazówek i informacyj związanych z obchodem. Adres Komitetu: Lwów, ul. Rutowskiego 11, II p. tel. 44-25.

GŁOSY PUBLICZNE.

O etykę kupiecką

Na polskich kolejach.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Wiemy dobrze, w jak wielu jeszcze kierunkach kolejnictwo nasze upośledza podróżującą publiczność w stosunku do tych wygód, jakie dają jej koleje w zachodniej Europie. Lecz bodaj, że najbardziej godnym naśladowania jest przykład zasadniczy, jaki daje niedawno wyszłe rozporządzenie ministra kolei w Austrji, które **gwarantuje każdemu pasażerowi, kupującemu bilet kolejowy, prawo do siedzącego miejsca.**

Gwarancja ta jest dotrzymana przez koleje austrjackie w ten sposób, że — o ile w klasie, za którą pasażer zapłacił bilet, niema miejsca, w takim razie **musi mu konduktor bez dopłaty dać miejsce w przedziale klasy wyższej.**

Już przed wojną w tym kierunku szła praktyka na kolejach w całej Austrji, ale dopiero teraz zasada ta została sformułowana prawnie.

O wprowadzeniu jej do kolejnictwa w Polsce **należy czemprędzej pomyśleć.** Każdy bowiem, kto choćby raz jechał u nas koleją wie, jakie bezprawia i nonsensy dzieją się u nas w tym kierunku.

Gdy w drugiej klasie korytarze są napełnione pasażerami, w pierwszej klasie **trzy — cztery oddziały stoją próżne,** gdyż konduktotrowi nie wolno tam pasażerów bez dopłaty lokować.

Obraz tego stanu rzeczy dokładnie **uwypukla się na linjach kolejowych Zagłębia, gdzie nieomal wszystkie pociągi, a szczególnie na przestrzeni między Katowicami a Sosnowcem są prawie zawsze przepełnione.**

Jeżeli człowiek czy to przemysłowiec, czy też kupiec, sprzedaje coś, **czego nie można dostarczyć,** to wtedy umowa jest nieważna i pieniądze **trzeba zwrócić.** Natomiast kolej u nas jest z pod tego prawa wyjęta. Jej wolno do pociągu, w którym ma miejsca najwyżej 200 pasażerów, **sprzedać 400 miejsc,** a pasażerowie **niech sobie robią co chcą,** niech leżą na głowie jeden drugiemu.

W krajach europejskich, o ile w pociągu są wszystkie miejsca zapełnione, nie **zezwala się wogóle pasażerów wpuszczać na peron lub do takiego pociągu wsiadać.** W tym wypadku dołącza się jeden lub dwa wagony, o ile chodzi o niewielką liczbę pasażerów, a o ile większa ilość publiczności bądź w czasie świątecznym, bądź w sezonie podróży czeka, wysyła się 10—15 min. po pierwszym pociągu tak zwany dodatkowy pociąg.

Koleje europejskie stoją bowiem **na zasadzie etyki kupieckiej.**

U nas jest, niestety, inaczej, co potwierdzają **orgje, jakie się odbywają przy odjazdach pociągów w kierunkach, cieszących się wielką frekwencją.**

Ciekawem jest, że pasażerowie zamiast narobić gwałtu i żądać od kolei dostarczania miejsc, **napadają na współpodróżnych,** jak gdyby ci byli odpowiedzialni za brak miejsca i zmuszają tych w brutalny sposób do zrobienia im miejsca, twierdząc, że „stojące miejsce" jeszcze jest, choć wagon przypomina pudełko z sardynkami. **Publiczność sama sobie jest winna,** że ją tak traktują, gdyż nie upomina się o swoje prawa.

To też opinja publiczna musi obecnie **z całym naciskiem żądać, aby nareszcie do stosunku kupieckiego, jaki panuje pomiędzy publicznością a koleją, wprowadzone wreszcie zostały normy publiczne,** gwarantujące prawa publiczności.

Kolej ciągle podnosi ceny, niechże raz podniesie wygody dla podróżujących.

P. Z.

POPRAWIŁ SIĘ.

Malarz przyszedł do krytyka sztuki i z wielkiem oburzeniem mówi do niego:

— Panie, jak pan śmiał napisać o moim obrazie, że mógł być jeszcze gorszy?

— Jeśli pana tak bardzo to boli, mogę ten pogląd zmienić i napisać, że obraz nie mógł być gorszy

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Nr. 17

Wydziału Gier i Dyscypliny Kieleckiego Zw. Okr. P. N. w Sosnowcu.

1) Wyznacza się na 14 października 1928 r. rewanżowe zawody finałowe o wejście do klasy „A" Kiel. Z. O. P. N. pomiędzy Ż. T. G. S. „Hakoach" a K. K. S. „Ruch" w Będzinie

3) Ukarano Częst. K. S. w Częstochowie grzywną w sumie zł. 5 (pięć) za niewyznaczenie linji na boisku podczas zawodów mistrzowskich kl. „A" C. K. S. — Warta w dn. 10 czerwca rb.

3) Zweryfikowano poniższe zawody: o mistrzostwo klasy „A": Zagłębie — Świt z dn. 9 września rb., z wynikiem 2:1 i dwa punkty dla Zagłębia w-g sprawozdania; Sarmacja — Świt z dn. 23-9 28 r. z wynikiem 5:0 i dwa punkty dla Sarmacji w-g sprawozdania. **O mistrzostwo klasy „B" I grupy:** 1) Ruch — Strzała z 22-4 28 z wynikiem 3:0 jako walkower i dwa punkty dla Ruchu z racji wstawienia do składu przez Strzałę niezgłoszonego gracza Cieślę Stanisława, 2) Rozwój — Arja z 22-4 28 z wynikiem po 0:3 i po dwa punkty stratne jako walkower dla obu klubów z racji wstawienia przez Arję niezgłoszonego gracza Pomeranca Lipy i Rozwój za niepodanie imion graczy, 3) Czeladzki K. S. — Brynica z 22-4 28 z wynikiem 4:0 i dwa punkty dla Brynicy w-g sprawozdania, 4) Rozwój Ruch z 29-4 28 z wynikiem 3:2 i dwa punkty dla Ruchu w-g sprawozdania, 5) Arja — Czel. K. S. z 29-4 28 z wynikiem po 0:3 i dwa punkty stratne jako walkower dla obu klubów z racji niestawienia się drużyn do zawodów, 6) Strzała — Brynica z 29-4 28 z wynikiem 4:1 i dwa punkty dla Brynicy w-g sprawozdania, 7) Strzała — Rozwój z 6-5 28 z wynikiem 3:0 i dwa punkty dla Strzały jako walkower z racji wstawienia przez Rozwój niezgłoszonego gracza Kasprzyka Kazimierza, 8) Arja — Brynica z 6-5 28 z wynikiem 3:0 jako walkower i dwa punkty dla Brynicy z racji wstawienia przez Arję niezgłoszonego gracza Pomeranca Lipy, 9) Czel. K. S. — Ruch z 6-5 28 z wynikiem 3:0 i dwa punkty dla Ruchu jako walkower z racji wstawienia przez Czel. K. S. niezgłoszonego gracza Ziarnka Franciszka, 10) Arja — Ruch z 13-5 28 z wynikiem 9:0 i dwa punkty dla Ruchu w-g sprawozdania. **Z II grupy:** 11) Hakoach — Dąbrowa z 22-4 28 z wynikiem 2:0 i dwa punkty dla Hakoachu w-g sprawozdania, 12) Vesta — Hakoach z 29-4 28 z wynikiem 6:1 i dwa punkty dla Hakoachu w-g sprawozdania, 13) Zagłębianka — Hakoach z 10-5 28 z wynikiem 1:0 i dwa punkty dla Hakoachu w-g sprawozdania, 14) Dąbrowa — Hakoach z 17-6 28 z wynikiem 2:1 i dwa punkty dla Dąbrowy w-g sprawozdania, 15) Hakoach — Vesta z 24-6 28 z wynikiem 4:0 i dwa punkty dla Hakoachu w-g sprawozdania, 16) Hakoach — Zagłębianka z 1-7 28 z wynikiem 3:1 i dwa punkty dla Hakoachu w-g sprawozdania, 17) Sarmata — Hakoach z 29-7 28 z wynikiem 4:0 i dwa punkty dla Hakoachu w-g sprawozdania.

Dalsze weryfikacje zawodów podane będą w następnym komunikacie.

5) Podaje się do wiadomości klubom, że w sprawach zgłoszeń graczy należy zgłaszać się wprost pod adresem Wydziału gier i dyscypliny Kiel. Z. O. P. N. w Sosnowcu.

Sekretarz w. z. Przewodniczącego
(—) M. Lancman. (—) T. Wiprzycki.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 7 PAŹDZIERNIKA 1928 R.

KATOWICE

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach Ligocie (Śląsk).
12.00 — Sygnał czasu. komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.15 — Koncert popularny zespołu instrumentalnego „P. R." Katowice.
14.00 — Odczyt religijny.
14.20 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
14.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
15.00 — Komunikat meteorologiczny.
15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.45 — Chwilka lotnicza. Transmisja z Warszawy.
18.00 — Koncert popularny z udziałem orkiestry mandolinistów
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — „Bery i Bojki Śląskie" wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
19.45 — Odczyt p. t. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" wygł. inż. Stanisław Nitsch.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. i sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Kronika Zawiercia.

ECHA JUBILEUSZU „LIRY"

Tow. śpiewacze „Lira" w Zawierciu obchodziło w ub. niedzielę 30-lecie swego istnienia, oraz uroczystość poświęcenia nowozakupionego sztandaru. Na uroczystości te Zarząd Towarzystwa zaprosił przedstawicieli prawie wszystkich towarzystw pokrewnych z całej Polski, to też skromne święto stało się imponującym zjazdem.

Uroczystość rozpoczęła się pobudką z wieży kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie w kościele, w czasie którego pienia religijne wykonał chór „Liry" pod batutą jubilata dyr. K. Czapli, a akompanjament na organach prowadził dyrygent chóru Katedralnego z Częstochowy p. Jan Kowalski, nastąpiło poświęcenie sztandaru, czego dokonał ks. Z. Lipa, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie rozwinął się olbrzymi pochód z kilkunastu sztandarami i orkiestrą na czele przeszedł ulicami miasta, wzbudzając wśród zgromadzonej publiczności zainteresowanie barwnością strojów uczestników pochodu, gdyż chóry z Bobrownik i Nowego Targu przybyły w strojach ludowych. Po pochodzie, w Domu Ludowym wygłoszono szereg przemówień: delegatów z Warszawy, Skarżyska i innych okolic. prezydenta m. Zawiercia p. Klepy, p. Pasierbińskiego i innych. Dalej nastąpiło wbijanie gwoździ i odczytanie depesz, przysłanych z Warszawy, Łodzi, Poznania, Zakopanego, Krakowa itp. Po przerwie obiadowej o godz. 5 popoł. rozpoczął się koncert odśpiewaniem „Gaude mater Polonia" przez ogólne chóry męskie w ilości 180 osób pod batutą jubilata Kaz. Czapli następnie popisywały się poszczególne chóry, a na zakończenie połączone chóry mieszane w ilości około 400 osób brawurowo odśpiewały poloneza Ponieckiego i Hymn Rzeczp. Polskiej.

Po koncercie odbyła się zabawa taneczna, na której górale zabawiali gości swoimi tańcami góralskimi, poczem żegnani goście przez członków Zarządu „Liry" rozjechali się w różne strony. Należy zaznaczyć iż dyr. „Liry" p. Czapli który prowadzi chór od założenia. wręczyli członkowie piękny bukiet kwiatów życząc mu pomyślności w dalszej pracy nad rozwojem pieśniarstwa.

X **SYTUACJA STRAJKOWA W ZAWIERCIU.** Zapowiadany strajk włókniarzy w Zawierciu dotychczas nie nastąpił, mimo takich zamiarów PPS., która nie mając jednak zgrupowanej przy sobie większości sił,nie jest, w stanie pokierować akcją. Przedwczoraj grupa prowodyrów usiłowała wywołać strajk na tkalni T. A. Z., która jednakże pracy nie porzuciła, co w pewnej mierze przypisać należy silnym tam wpływom „Pracy polskiej". Pracę natomiast porzucili pracownicy przędzalni, którzy usiłowali zatrzymać i maszynę parową. Kiedy jednak się to nie udało i głucha, na ich wezwania reszta robotników kontynuowała pracę i ci z przędzalni po 45 minutach bezrobocia powrócili do swych warsztatów. Związek „Pracy polskiej", Ch. D. i N. P. R. przystąpienie do strajku uzależniły od porozumienia, które miało wczoraj nastąpić w Łodzi. Wczoraj przed południem, na wiec w kwestji strajku do Domu ludowego przybyło 30 osób zaledwie, wobec czego wiec nie odbył się. Zainteresowanie strajkiem naogół nikłe, a wśród robotników większość odnosi się do strajku niechętnie.

X **NIEDOBRA SYNOWA.** Zamieszkała przy ul. Wroniej w Zawierciu Marja Stańczyk zameldowała o pobiciu przez synowę Józefę, oraz o maltretowaniu przez tą ostatnią jej 3-letniej córeczki. Przywróceniem spokoju w rodzinie zajmie się policja.

X **NA GORĄCYM UCZYNKU** kolportowania odezw komunistycznych zostali przyłapani 19-letni Aleksander Garus i 15-letni Józef Bereza, obaj z Zawiercia. I tym razem, jak zwykle, dwaj nieletni, bezkrytyczni wykonawcy cudzych poleceń poniosą odpowiedzialność za zbrodnicze zamierzenia bolszewickich agentów.

DŻENTELMEN.

Spotkanie. On prawdziwy dżentelmen. ona prawdziwa dama.

— Przepraszam najmocniej — mówi on — że noszę tylko jedną rękawiczkę, lecz drugą gdzieś zapomniałem.

— To nie szkodzi, zresztą znajdzie ją pan zapewne.

— Chyba nie, proszę pani. Zgubiłem ją coś ze sześć lat temu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Co trzeba uczynić

aby bilans handlowy stał się aktywnym.

Bierność polskiego bilansu handlowego starano się dotychczas bagatelizować i dla uspokojenia szerokich sfer społeczeństwa przeciwstawiano jej — czynny bilans płatniczy. Jednakże, ten ujemny znak salda bilansu handlowego nabiera powoli cech stałości, co w obecnych warunkach gospodarczego bytowania państwa jest zjawiskiem bardzo niepożądanem.

Bierny bilans handlowy oznacza, że Polska mniej towarów sprzedała innym państwom, niż sama od nich kupiła; nadwyżkę przeto importu nad eksportem należy pokryć pieniędzmi. Oczywista, bilans handlowy nie obejmuje bynajmniej wszystkich pozycyj w stosunkach międzypaństwowych. Oprócz sprzedaży bowiem państwo może mieć jeszcze szereg innych źródeł dochodu, jak np. turystykę, przysyłane do kraju oszczędności wychodźców, zyski z przedsiębiorstw zagranicznych, mających np. swe fabryki w kraju, usługi tranzytowe i t. d. Jest rzeczą przeto zupełnie zrozumiałą, że mimo bierny bilans handlowy, może ostatecznie do kraju więcej pieniędzy wpłynąć, niż wypłynąć zeń, t. j. że bilans płatniczy może pozostać czynnym.

Bliższa jednak analiza istoty bilansu płatniczego wykazuje, że jest on w rzeczywistości również bilansem handlowym tylko jak gdyby zamaskowanym. Na to bowiem, by otrzymać np. procenty za pożyczkę, trzeba naprzód faktycznie pożyczyć, wynagrodzenie zaś np. za tranzyt jest uwarunkowane istotnym przewozem zagranicznych towarów na krajowych kolejach i t. d.

A więc, za towary można płacić nie jakąś ogstrukcją, ale zupełnie realnemi towarami lub świadczeniami.

Oczywista, że państwo czerpiące zyski np. z udzielonych pożyczek zagranicznych może bez szkodliwych dla siebie następstw przez pewien czas sprzedawać mniej, niż kupować. Na dłuższy jednakże dystans **bierny bilans handlowy jest bezwarunkowo niepożądany,** bo wcześniej, czy później powoduje odpływ złota za granicę i brak gotówki w kraju, co znowu daje w konsekwencji te wszystkie smutne zjawiska gospodarcze, które obecnie przeżywamy. Należy tu jednakże wyraźnie podkreślić, że eksport zagraniczny wyłącznie wtedy tylko jest dodatnim przejawem gospodarczym, jeżeli nie ma charaktru wyprzedaży kraju, lecz jest spowodowany **zdrową produkcją wewnętrzną.** Z powyższego rozumowania teoretycznego należy wyciągnąć następujący wniosek praktyczny: **trzeba produkować na eksport.**

Oczywista, jest to łatwo powiedzieć, trudniej nieco wykonać, gdyż wzmożona wytwórczość krajowa jest uwarunkowana pieniądzem, którego właśnie Polsce brak. Jedynem przeto wyjściem z tego błędnego koła — to zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.

Jeżeli bowiem państwo otrzyma pieniądze i rozdzieli je między przemysł, handel, rolnictwo, górnictwo i t. d. w celach wyłącznie inwestycyjnych, to, ulegając ogólno-ludzkiemu instynktowi zarobkowania, **ożywią się wszystkie gałęzie przemysłu, górnictwo i t. d. a intensywniejsza działalność twórcza szerokich warstw gospodarczych wzmoże produkcję eksportową, powiększając jednocześnie konsumcję krajową.**

Nie pieniądze bowiem jako takie, nie nagromadzone skarby, ale wyłącznie proces wytwarzania dóbr gospodarczych jest istotnem źródłem dobrobytu krajowego.

Ale cały sęk w tem właśnie, że i pożyczkę trudno się zdobywa. Wierzyciel musi mieć naprzód zaufanie do swego dłużnika, zaufanie, którego Polska niestety jeszcze w pełni nie posiada na Zachodzie. Naprzykład nasza zaciągnięta pożyczka państwowa notowana jest na giełdach amerykańskich **prawie o trzy punkty poniżej kursu emisyjnego.** Ten bardzo smutny objaw jest jednocześnie drogowskazem w jakim kierunku należy się posuwać, celem zdobycia życzliwego zaufania wierzycieli zagranicznych. Trzeba mianowicie udowodnić, że **Polska jest solidnym i bardzo bogatym dłużnikiem.**

Należy w tym celu prowadzić intensywną propagandę zagraniczną, organizować wystawy i targi w kraju, zapraszać kierujące osobistości zagranicznej finansjery, by się naocznie przekonały o wielkich bogactwach naturalnych kraju polskiego, o jego starej i wysokiej kulturze, o jego rozwiniętym przemyśle, handlu i rolnictwie, o jego praworządności i konsolidacji wewnętrznej.

Należy jednocześnie uświadomić sobie, że solidność firmy jest nietylko zagadnieniem etyki, ale również mądrością polityki gospodarczej. Należy więc punktualnie i uczciwie regulować zaciągnięte zobowiązania, należy unikać ostrzejszych zatargów klasowych, należy wreszcie stale przeprowadzać reformy i ułatwiania w dziedzinie podatkowej, taryfowej i t. d.

A skoro raz zdobędzie Polska zaufanie na Zachodzie, będzie do niej stale dopływał kapitał zagraniczny, który, nim wróci do swych właścicieli, rozbuduje wpierw i wzbogaci cały kraj.

Dr. Michał Kaufman.

Kronika gospodarcza.

NOWA USTAWA DLA KOOPERATYW BUDOWLANYCH. Mając na uwadze wzmożony ruch budowlany, prowadzony przez kooperatywy mieszkaniowe, Ministerstwo sprawiedliwości zdecydowało wydać ustawę dla uregulowania prawnego tej dziedziny spółdzielczości. Nowa ustawa określić ma między innemi prawo własności do domów kooperatyw.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH. Dnia 16 b. m. w Ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się konferencja w sprawie przedsiębiorstw państwowych. Na konferencji omawiane będą sprawy kapitałów obrotowych tych przedsiębiorstw, oraz wpływ komercjalizacji, względnie upaństwowienia na ich rentowność i prosperowanie.

EKSPORT WĘGLA WE WRZEŚNIU. Eksport polskiego węgla kamiennego w pierwszej połowie września rb. wyniósł ogółem 622.000 ton, czyli o 8.000 mniej, niż w pierwszej połowie sierpnia rb. Z tej liczby na rejon śląski przypada 524.000 ton, czyli o 9.500 ton mniej, niż w pierwszej połowie sierpnia rb., na rejon zaś dąbrowski 98.000 ton czyli o 2.000 ton więcej. W zagłębiu Krakowskiem wydobyto w pierwszej połowie września również o 500 ton więcej, niż w pierwszej połowie sierpnia rb.

BAWEŁNA PRZEZ GDYNIĘ. Przemysł łódzki podejmuje starania w kierunku uzyskania w Gdyni odpowiednich urządzeń portowych i celnych (magazyny i składy wolnocłowe), któreby umożliwiły koncentrowanie przywozu bawełny do Polski przez Gdynię. Dotychczas portem bawełnianym dla przemysłu łódzkiego jest Brema.

200 PIEKARŃ MA BYĆ ZAMKNIĘTYCH. W najbliższym czasie władze aprowizacyjne mają przystąpić do gruntownej sanacji stosunków piekarnianych w Warszawie. W tej chwili istnieje zamiar zamknięcia około 200 piekarń, znajdujących się bądź w zagłębieniach, bądź w nieodpowiednich warunkach sanitarnych. Większa z nich część to piekarnie drobne żydowskie. Organizacje piekarskie zwołują w tej sprawie wiec w przyszłym tygodniu.

RYBY. Ceny ryb w tygodniu ubiegłym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie żywe 3.50—3.60, w detalu za 1 kg. karp żywy 3.80—4.00, śnięty 3.00—3.25, lin żywy 4.00, śnięty 3.00, karaś żywy 4.00—6.00, śnięty 2.00—4.00, łosoś 8.00—14.00. węgorz 8.00—10.00, sandacz 5.50—7.50, szczupak śnięty 3.50—6.50, leszcz 4.50—5.00, sielawy 3.00—4.00, ślizy 5.00—6.00, certy 4.00—4.50, sum krajany 5.00, średnica 1.50—2.20, drobnica 0.80—1.20. Dowozy b. duże, tendencja słaba.

FABRYKACJA JEDWABIU SZTUCZNEGO W ROSJI. Sowiety usiłują zmontować przemysł jedwabiu sztucznego przy udziale kapitałów zagranicznych. W Leningradzie znajduje się obecnie w budowie fabryka sztucznego jedwabiu, w której zainteresowana jest pewna grupa kapitalistów francuskich.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6.10.

AKCJE: Bank Handlowy 120.00, B. Polski 175.— 174.50 — 174.75, B. Małopolski 26.75, B. Przem. Lwów 107.00, B. Zachodni 32.50, B. Sp. Zarobk. 80.00, Cukier 56.00, Węgiel 100.00 — 101.00, Starachowice 48.50 — 49.50, Nobel 27.00, Cegielski 44.00, Lilpop 38.00, Modrzejów 37.00 — 37.50, Ostrowiecki A. 121.— 122.00. Ostrowiecki B. I em. 120.— 119.— 121.00, Ostrowiecki II em. 116.00, Parowozy 33.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.23, Paryż 34.85, Wiedeń 125.39, Praga 26.42 i jedna czwarta, Włochy 46.70, Belgja 123.90, Szwajcarja 171.56, Kopenhaga 237.70, Dolarówka 5 proc. 94.00 — 95.00 —94.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół pr. 51.50 — 51.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 116.00—117.25, Dolar prywatny 8.88 i dwie piąte. Tendencja dla akcyj utrzymana dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 6.10

Żyto 32.00 — 32.75, Pszenica 38.00 — 40.00, Jęczmień przemiałowy 33.00 — 34.00, Jęczmień browarowy 35.00 — 37.00 Owies 30.75 — 32.25, Ospa żytnia 24.50 —25.50, Ospa pszenna 25.50 — 26.50, Mąka żytnia 70 proc. 45.50, Mąka żytnia 65 proc. 47.50, Mąka pszenna 65 proc. 59.00 —63.00, Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabe.

Najstarsza szkoła

ŚREDNIA W POLSCE.

Ministerstwo oświaty, przychylając się do uchwały Rady Pedagogicznej, przywróciło „Gimnazjum św. Anny" w Krakowie dawne miano „Szkoły Nowodworskiej". Jest to najstarsza uczelnia średnia w Polsce. Założona została w 1588 roku przez Akademję Jagiellońską pod nazwą „Scholae Privatae" lub „Classes" — jako ogniwo pośrednie pomiędzy szkołami parafjalnemi i akademją. Zachwiane następnie wswem istnieniu z powodu braku funduszów, zyskuje trwałe podstawy dzięki fundacji Bartłomieja Nowodworskiego i „Szkoła Nowodworska" utrzymuje się aż do rozbiorów.

Projekt tunelu

POD WISŁĄ.

Jeden z inżynierów miejskich w Warszawie złożył w magistracie sensacyjny projekt tunelu pod Wisłą z Warszawy na Pragę.

Tunel ten służyłby dla „Metro", które w myśl ostatnich planów miałoby przechodzić przez projektowany most przy ul. Karowej. Tunel znajdowałby się w pobliżu mostu.

Pomysł tunelu nie jest bynajmniej nowością, w szeregu miast amerykańskich, poza tem w Paryżu i Londynie tunele takie istnieją oddawna.

Zresztą i w Warszawie projekt taki znany i omawiany był w Warszawie jeszcze przed stu laty. W kilku bibljotekach znajduje się jeszcze dziełko p. t. „Projekt drogi pod rzeką Wisłą dla połączenia Warszawy z Pragą", napisane przez Adama Idzikowskiego, architekta, członka akademji florenckiej sztuk pięknych.

Może teraz, po stu latach, stary projekt w nowem opracowaniu doczeka się realizacji.

Krwawa walka

NA NOŻE I SIEKIERY.

Pomiędzy właścicielem domu Michałem Wymijasem w Łodzi, a lokatorem jego Antonim Wojtczakiem wynikały ciągłe nieporozumienia. Wymijasa szczególniej zirytował nakaz komisji budowlanej, która zmusiła go do wyremontowania mieszkania Wojtczakowi. Dnia 1 października Wymijas spoiwszy najpierw wódką swego syna oraz przyjaciół swych Józefa i Marjannę Andrzejczaków i uzbroiwszy ich w siekiery i noże wtargnął z nimi do mieszkania Wojtczaka. Rozpoczęła się straszliwa rzeź, w rezultacie której Wymijas, syn jego Stefan oraz Marjanna Andrzejczak padli z roztrzaskanemi głowami. Pozostałych rozdzieliła policja. Rannych odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Śledztwo w toku.

Sekta żydowska

UZNAJĄCA NAUKĘ CHRYSTUSA.

Na pograniczu sowieckiem w miasteczku Kucewicze powstała nowa sekta religijna, do której należą wyłącznie żydzi. Sekta wyznaje naukę Chrystusa.

Przed paru dniami za zezwoleniem władz w jednem z domów miasteczka odbyło się zebranie organizacyjne tej sekty pod przewodnictwem niejakiego Henryka Margulesa, przybyłego z Węgier. Na zebraniu odmówiono „Ojcze nasz" w języku hebrajskim, poczem debatowano nad utworzeniem seminarjum sekty na terytorjum polskiem. Sekta uznaje Stary i Nowy Testament.

Na rozkaz męża

NAPIŁA SIĘ JODYNY.

W ogrodzie Krasińskich w Warszawie usiłowała popełnić samobójstwo młoda, przystojna żydówka Chana Kiedef, zażywając sporą ilość jodyny.

Desperatka, przywieziona do szpitala, zeznała, że samobójstwo popełniła z namowy męża. Mąż wyszukał sobie bowiem kochankę i od kilku miesięcy wmawiał w nią, że powinna usunąć się zjego życia. Przekonana o słuszności wywodów męża, nieszczęśliwa wypiła większą ilość jodyny. Stan samobójczyni jest prawie beznadziejny.

Przesadzona wstydliwość

TRZYDZIESTOLATKA.

W „Salt Lake Tribune" zamieszczono następujący liścik:

Przed kilkoma tygodniami widziałam w oknie wystawowem domu handlowego mężczyznę, który ubierał lalkę, przedstawiającą młodą kobietę. Byłem zdumiony, ponieważ mężczyzna ów bardzo starannie naciągał pończochy lalce, która była poza tem bardzo mało odziana. Wiem oczywiście, że podobny wypadek rzadko się zdarza i że w stosunku owego mężczyzny do wspomnianej lalki nie ma nic moralnie zdrożnego. Uważam jednakże, że podobne widowisko może wywrzeć ujemny wpływ na młodych mężczyzn. Czy mogę zatem proponować, aby dekoratorowie wystaw, w szczególności sklepów z damskiemi artykułami, ubierali lalki wystawowe przy zasłoniętych firankach?

Mężczyzna powyżej lat 30.

Bójka o względy młodej kobiety

Trzej rywale zamordowali czwartego kłonicami.

Mała wioszczyna Wichrów w powiecie Grójeckim stała się **widownią strasznej tragedji**, która była epilogiem długotrwałej rywalizacji o względy kobiety.

Młoda, bo zaledwie 18-letnia Zofja J., mieszkanka tejże wsi, znana była szeroko w okolicy ze **swej naprawdę niezwykłej urody.**

O względy młodej dziewczyny starali się zarówno bogaci, starsi gospodarze, jak i młodzi, przystojni i pełni życia młodzieńcy wioskowi. Jednakże dziewczę nie oddała dotychczas ani serca, ani ręki żadnemu ze starających się.

Najusilniej o względy młodej kobiety zabiegali 42-letni Józef Cietrzycki, bracia Józef i Jan Doboszowie oraz Antoni Zamławski. Najszczęśliwszym z tej czwórki okazał się wreszcie Cietrzycki, któremu Zofja J. zaczęła okazywać większą sympatję.

Rozjątrzyło to rywali, którzy **za wszelką cenę postanowili usunąć niewygodnego sobie konkurenta.**

Wczoraj o godz. 8 wieczorem, w chwili, kiedy Cietrzycki powracał z pola do domu, na drodze niemal już w opłotkach wsi, napadło go trzech jakichś osobników, którzy bez słowa **rzucili się na niego zadając mu ciężkie rany kłonicami.**

Pod obuchem ciosów, nieszczęśliwy zalewając się krwią, **padł na ziemię**, co w niczem nie uspokoiło oprawców i w dalszym ciągu pastwili się nad Cietrzyckim tak długo, **aż ten wreszcie ducha wyzionął.**

Dochodzenie policyjne wkrótce ujawniło sprawców mordu. Są to Józef i Jan Doboszowie oraz Antoni Zamławski. Osadzono ich w więzieniu.

Jak sobie urządzić mieskanie.

RADY HUMORYSTY AMERYKAŃSKIEGO MARKA TWAINA.

Znany humorysta amerykański, M. Twain mieszkał długie lata w ulubionym swym domu, który obecnie, przebudowany i odnowiony służyć będzie młodzieży jako bibljoteka.

Do tego historycznego domu zakradli się kiedyś złodzieje. Aby uniknąć na przyszłość niepożądanych wizyt, M. Twain **kazał przybić w sieni domu tablicę**, gdzie wielkiemi literami widniał napis:

— **Czytajcie Złodzieje!** Gdy odwiedzicie mój dom, proszę Was, zachowujcie się cicho, nie budźcie strudzonego pisarza, w przedpokoju stoją pantofle, włóżcie je abym nie słyszał Waszych kroków. Poniżej były wskazówki, gdzie schowane są futra, ubrania, widelce i noże, z nadmienieniem, że sreber w domu nie ma, jedynie platery.

Złodzieje nigdy więcej do mieszkania M. Twaina nie przyszli.

Pełen humoru pisarz niejednokrotnie dziwił swych przyjaciół fantastycznemi pomysłami.

W domu jego **frontowe pokoje zajmowała służba.** Gdy go pytano o cel takiego zarządzenia odpowiadał:

— Na ulicy przed moim domem przechodzą pochody z muzyką, pogrzeby, orszaki ślubne i dzieje się cały szereg ciekawych rzeczy. Służba, zamieszkując pokoje od podwórza, rzuca pracę i biegnie do okien frontowych, aby zaspokoić swą ciekawość. Pomieszczenie jej od ulicy zapobiega temu.

Zaszczepienie trądu

SKAZAŃCOWI.

Na wniosek prof. wydziału lekarskiego na uniwersytecie ryskim, Snikera, prezydent republiki łotewskiej ułaskawił skazanego na śmierć przestępcę Kirszteina, pod warunkiem, iż pozwoli sobie, w celach eksperymentu naukowego zaszczepić trąd. Po zaszczepieniu trądu Kirsztein wrócić ma do więzienia, gdzie codziennie poddawany będzie badaniom lekarskim. Gdyby wystąpiły objawy trądu, Kirsztein przewieziony będzie do szpitala i poddany kuracji. Dr. Sniker twierdzi bowiem, że trąd jest uleczalny. Kirsztein nie jest dotychczas zdecydowany, czy wybrać śmierć, czy trąd. Pierwszy wypadek zaszczepienia trądu w celach naukowych był niedawno na wyspach Hawajskich.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

45)

— Wiadomości, z któremi się zdradzasz, niepokoją mnie jeszcze więcej niż milczenie. Zaraz wytłumaczę ci... Wczoraj telefonując do ciebie popołudniu, omyliłem się i podałem fałszywe piętro, wprowadziłem cię więc przypadkiem w błąd. Ty jednak odnalazłaś bez wahania i to po ciemku, mieszkanie Sebastiana. Skądże znasz tak dokładnie położenie jego pokoju?

— Mówiłam ci, że pozowałam mu.

— Boli mnie myśl o tem, że pozwoliłaś komukolwiek...

— I mnie nie było przyjemnie, gdy znalazłam się sama jedna w Nowym Yorku, bez środków do życia. Pozowałam Sebastianowi, oraz innym i sądzę, że to nie przynosi ujmy.

Jim zżymnął się na te słowa i ciągnął dalej.

— Więc powiadasz, że znasz mieszkanie Sebastiana, dlatego że mu pozowałaś?

— Nie — odrzekła z rozbrajającą szczerością, która powinna go była wzruszyć — przypomniałam sobie teraz, że nigdy nie pozowałam mu w tej pracowni, tylko na Pery Street.

Wszystkie zawodowe modelki chodzą po pracowniach w poszukiwaniu zarobku.

— Sądziłem, że powiesz mi, iż dowiedziałaś się od X. Y., gdzie Sebastian mieszka. — Spojrzał prosto w jej szczere oczy. — Nadużywasz mojej łatwowierności. X. Y. musi ci pomagać, pokrywa mnóstwo...

Jej piękna twarzyczka oblała się gorącym rumieńcem, a potem zbielała jak płótno; błękitne oczy błysnęły gniewiem.

— Przed chwilą pan mówił, że pan mnie kocha, że pan mnie chce poślubić... Pan... poślubić mnie!...

Zerwała się z krzesła i mówiła patrząc mu w oczy:

— Nigdy nie będę robiła panu żadnych wymówek, nie będę wyrzucała tej chwilowej słabości, nigdy jej nie nadużyję. Ale niech pan pomyśli o jednem: jak taki człowiek, jak pan, mógł chcieć poślubić taką dziewczynę, jak ja.

Głos jej załamał się łkaniem.

— Heleno — wykrzyknął boleśnie — Heleno! Nie mogę znieść...

— Proszę mnie nie nazywać Heleną, — zawołała przez łzy, wezbrane pod powiekami — to prawo mają tylko ludzie, którzy lubią mnie i wierzą mi.

Widok łez, które jej piękną twarz uczyniły potysiąckroć dla niego droższą, zabolał go do żywego, nie dała mu jednak czasu na reakcję.

— Czy pan sam tego nie czuje że pan brał mnie poprzednio zbyt poważnie? Przecież nie o miłość panu chodzi, lecz o przygodną awanturkę! Pań mnie nie kocha i nie zależy panu na mojej wzajemności! Tak! Przygody pan szuka jedynie. Nie ma pan powodu do użalania się nad sobą, nikt też panu współczuć nie będzie. Ma pan wszystkie warunki, jest pan zdrowy, silny i samotny, nie ma pan żadnych obowiązków, nie ponosi pan żadnej odpowiedzialności w stosunku do mnie, usunę się z pańskiego życia i nigdy mnie pan więcej nie zobaczy, ani o mnie nie posłyszy. Zapomni pan o wszystkiem całkowicie i chyba kiedyś w towarzystwie podobnych panu ludzi, w chwili nudy, opowie pan o małej przygodzie miłosnej z ładną dziewczyną. Nie wymieni pan mego nazwiska i nie wspomni o misji, której podjęliśmy się, ani o pieniądzach, na które pracowaliśmy razem. Opowie im pan tylko o mojej głupocie i o tem, że pan się bawił wesoło! Przytoczy pan także jedną z ulubionych sentencyj „z życia trzeba brać, co się da". A gdy się ktoś spyta, co się ze mną stało — pan odpowie z zadumą w oczach: „Któż to wie? — A jednak — na Boga! była chwila, że chciałem się z nią ożenić". Przybierze pan bohaterską pozę, a oni będą zazdrościć panu przygody z taką...

Zamknął jej usta pocałunkiem. Przez chwilę broniła się z całej siły, potem osłabła tak bardzo, że byłaby upadła, gdyby jej nie porwał w ramiona.

— Heleno, najdroższa moja! — szepnął, tuląc jej mokry policzek do swej twarzy.

— Jimmy, Jimmy! — zawołała — jak możesz mnie traktować w taki sposób?

Jej łzy zraniły go bardziej niż wymówki. Przygarnął ją mocniej do piersi, głaszcząc główkę, którą ukryła na jego ramieniu. Zapewniał ją o głębokiej miłości i błagał, by wyszła za niego jeszcze tego samego dnia. Posłyszawszy tę prośbę, uwolniła się z jego ramion:

— Nie, najdroższy Jimmy, musimy wpierw zwrócić klejnoty, a ty nie powinieneś mnie całować dopóki nie będę mogła wyjaśnić ci wszystkiego...

— Na cóż mi wyjaśnienia? — odparł podchodząc do niej i wyciągając ręce. — Niczego nie chcę prócz ciebie, nic prócz ciebie dla mnie nie istnieje! — próbował znowu ją do siebie przyciągnąć, ale Helena cofnęła się i rzekła!

— Och Jimmy! Ja przecież tylko dlatego o to proszę, że jest to najpewniejsza i najbezpieczniejsza droga.

— A więc dobrze, jeżeli sobie tego życzysz... Ale Heleno... Młoda dziewczyna oparła głowę na jego ramieniu i wybuchnęła gwałtownym płaczem, potem podniosła twarz i ukazała mu źrenice, w których jaśniała głębia jej duszy.

— A ja myślałam przed chwilą, że straciłam Cię na zawsze, że nigdy już nie będziesz mnie kochał, a teraz... Och! pomyśl, jak..

(D. c. n.)

PALTA DAMSKIE

JESIENNE i ZIMOWE

w kolosalnym wyborze gatunków i fasonów

POLECA

„WAWEL"

1-go Maja 21.

„WAWEL"

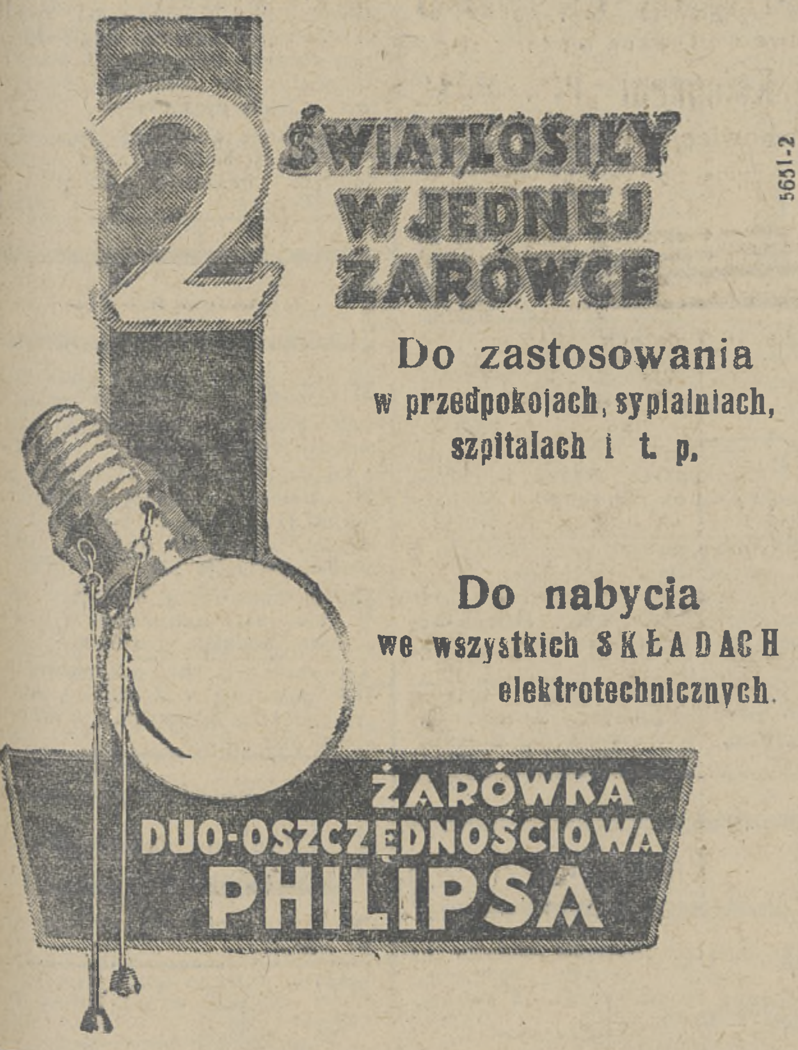
PALTA MĘSKIE

gotowe i na zamówienia

POLECA

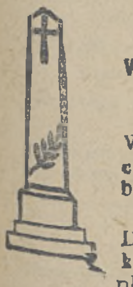
„WAWEL"

SOSNOWIEC, 1-go Maja 21. tel 9 55.



Zakład Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy

FR. FOCHTMANA



w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel 1-89

Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne

Ceny przystępne a nawet i ratami 499! 7



URZĘDNICY

Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska

OBOWIĄZKIEM każdego z was jest zostać członkiem naszej spółdzielni

„SZATNIOWKA"

w SOSNOWCU, Dęblińska 1. Tel. 6-95.

Dostarczamy na 5 — 12 spłat

KREDYTNIE — TOWARY JAK: Obuwie, manufaktura, jedwabie, konfekcję damską i męską, kapelusze, dywany, meble, porcelana, fajans, szkło, wyroby skórzane, galanterję damską i męską, suknie, konfekcję damską, linoleum, perfumerję, radio sprzęt, biżuterję, wyżymaczki, krawiec, pomoc dentystyczna i. t. p. — ZWYŻKI CEN. POWODUJE. 5536

OKAZJA!

Do sprzedania RESTAURACJA w Częstochowie, miejsce fabryczne, „Raków" z powodu wyjazdu do Gdyni, 4 pokoje, kuchnia, koncesja, urządzenie lub bez, na dogodnych warunkach. Jan Sosiński, Częstochowa—Raków. 5528

NA RATY — SKRZYPCE, MANDOLINY, GITARY — Za gotówkę

najtaniej kupisz 5270

w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

KONCESJONOWANA

SZKOŁA

pisania na maszynach czynna codziennie od godz. 8 rano do 8 wiecz.

Wpisy i informacje w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" Tel. 5-36. 5742

Linoleum, chodniki, ceraty, wycieraczki kokosowe, ramy mosiężne firankowe, frendzle, sznury, chwasty do kanap i t. p.

poleca tanio

Sztajer, Będzin, Kołłątaja 29 tel. 4-10. 2292

Magazyn Bławatny

WACŁAW MIESZALSKI

Sosnowiec, Hale Rozwoju.

KOŁDRY z własnej racowni

kolosalny wybór

Dogodne warunki płatności



ADAM HESSE

Sosnowiec, ul. Orla 11, tel. 4-58

Przedsiębiorstwo

BLACHARSKO - DEKARSKIE

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materiałów własnych i powierzonych

Posiada na składzie w dużym wyborze WANNY NASIADÓWKI I WANIENKI DZIECINNE, oraz LATARNIE POWOZOWE

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową, konserwacja dachów. 5253

POSIADA NA SKŁADZIE:

BAKI na benzynę do samochodów osobowych i ciężarowych,

benzyniarki, bańki na olej oraz oliwiarki

CENY UMIARKOWANE. WYKONANIE PUNKTUALNE

Firma W. GRAJCAR w Sosnowcu

Modrzejowska róg Targowej nowy lokal

POLECA: OKRYCIA DAMSKIE UBIORY MĘSKIE

oraz towary manufakturne w wielkim wyborze za gotówkę i na raty.

— WEJŚCIE TYLKO Z ROGU. — 2752

ZARZĄD PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WODOCIĄGOWYCH

poszukuje

TECHNIKA

z ukończoną średnią szkołą techniczną

(budownictwo podziemne lub meljoracja)

WARUNKI: obywatelstwo polskie, dokładna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, doskonałe wykonywanie i opisywanie rysunków.

Zajęcie płatne na godziny, stała posada niewykluczona.

Oferty z próbą rysunku i odpisami świadectw składać: KATOWICE, Skrzynka pocztowa Nr. 274. 5676

LICYTACJA

2 aut ciężarowych używanych:

1 marki BENZ, 30/38 HP, nośność 2 tonny

1 marki Neue Automobil Gesellschaft (N.A.G) 30/32 HP, nośność 3 tonny

odbędzie się w dniu 10 b. m. o godzinie 10 rano w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego Nr. 2 na „Romanji" — stajnie Towarzystwa Sosnowieckiego. 5666 2

Większe Zakłady

Przemysłu Metalowego

poszukują dla Warsztatów Mechanicznych

INŻYNIERA MECHANIKA

z kilkuletnią praktyką

Oferty wraz z curriculum vitae oraz odpisami świadectw należy składać w Administracji Kurjera Zachodniego pod Inżynier Mechanik. 5683-3

Znany wirtuoz prof.

Józef Śliwiński

obejmuje z dn. 1 października klasę najwyższą gry fortepjanowej (mistrzowska). Wpisy przyjmuje Sekretarjat Inst. Muz codz. od 10—1 i od 3 — 7 5619-9

Katowice, Teatralna 7, Telef. 1515

Huta Zgoda przyjmie

traserów (rysowników)

kotlarzy

tokarzy

formierzy

monterów

elektrospawacza

Zgłoszenia codziennie w Hucie.

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

GIEŁDA PRACY.

W PUPP. w Sosnowcu są następujące wolne miejsca na dzień 8 października 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 20, cieśla 1, pomoc szklarza 1, robotników do kopalń 10, robotnik do fabryki 1, kobiet do robót rolnych 19, służby domowej 15.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 46 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 37 osób.

Potrzebna dziewczyna na dniówkę. Będzin ul. Sączewskiego L. 29 5719

Ekspedjentka samodzielna do handlu wódek z kaucją potrzebna. Adres poda administracja 5736

Potrzebna zdolna sklepowa i kasjerka. Sosnowiec. Warszawska 14 Kos 5658-6

Potrzebny zdolny tapicer. Sosnowiec—Pogoń Nowopogońska 17 Skład mebli Bracia Antczak 5651-3

Majster-mechanik działu maszyn i konstrukcji, energiczny, poszukuje odpowiedniej posady „Kurjer Zach“ okazicielowi kwitu Nr. 2855.

Stolarze budowlani i modelarze potrzebni zaraz do firmy „Model“ w Sosnowcu, Zygmunta 5. 5727

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam dom składający się z 2-ch mieszkań, 2 morgi pola, 8 mórg lasu, łąkę. Zł. 7.000 Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Zawiercie 5750

Maszynę bębenkową mało używaną do szycia i haftu i krytą bębenkowe sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec,-Sielce, ul. Sielecka 27 Pelsik. 5737

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlas 5740

Sprzedam okazyjnie otomanę używanową kosetkę Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro. 5728

Uwaga! Szukasz szczęścia? Kup dolarówkę na raty Zgłoszenia przyjmuje piśmiennie osobiście Garmulewicz Sosnowiec Marjacka 12 skrzynka pocztowa 171 5733

Sprzedam plac 82 pręty przy ul. Moniuszki Wiadomość: Sosnowiec Chmielna 8 5731

Sprzedam bieliźniarkę łóżka i garderobę, Pogoń Majowa 18 wejście z Wielkiej Koperski. 5744

Kupię niewielki osobny domek zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod „kupno domku“. 5752

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO“ Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 4987

BACZNOŚĆ ROLNICY! Żyto do siewu: poznańskie „Petkus“ sprzedaję tanio i odmieniam na inne zboże. I. Gryngras; Będzin Czeladzka 23. 5698-3

Do sprzedania otomany, kozetki, łóżka polowe, krzesła, także potrzebny tapicer, Sosnowiec Modrzejowska 12. 5707-2

Pomidory zielone do sprzedania i chryzantemy jeszcze bez kwiatu wielkokwiatowe bez doniczek. Ceny przystępne. Sosnowiec, Małachowskiego, ogród przy hałdach, K. Zielińska. 5721

Najtańsze źródło sprzedaży różnych mebli za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Warszawska 22, Borżykowski. 5711

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec, „Rozwój“ Modrzejowska. Z poważaniem P. Kolton. 5713-2

Śniegowce kalosze sełuję oraz KAMASZE z gumowemi podeszwami Sosnowiec Czysta 9. Kowalski. 5662-4

SALON DE BEAUTE Dąbrowa Sienkiewicza 1, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę że z dniem 1 października 1928 r. rozpoczęła pracę. 5585

Katowice Restauracja Teatralna, Rynek 12, jutro urządza fetę z dzika przyrządzoną File z dzika, sos głogowy. Z poleceniem J. Dulowski 5635

Pierwszorzędna pracownia gorsetów „Józefa“ Zawiercie II rząd dom 8 u p. Oczko, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres tej pracy 5751

Nauka i wychowanie.

Zapisy przyjmuje Dyrekcja Kursów Handlowo-Buchalteryjnych, Sosnowiec, Konstantynów ulica Kamienna 6, od 10-2 i od 6-8 wieczorem, na kurs 2-ch letni, roczny i na poszczególne przedmioty. Po zdaniu egzaminu świadectwa 5739

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 23 (Zaawansowanym wydawnictwa) 5648-10

Szkoła Muzyczna skrzypcowa Prof. Mazurkiewicza. Program Warszawskiego Konserwatorjum. Przyjmuje: poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki po południu. Sosnowiec Modrzejowska 39 telefon 120 5702-4

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kurs fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, Prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5700-8

Kursy Koncesjonowane kroju sukien bielizny, haftu ręcznego maszynowego. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 5730

Lokale.

Poszukuje się pokoju z oddzielnem wejściem, możliwie w śródmieściu od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Magister“. 5677-3

Urzędnik poszukuje pokoju z oddzielnem wejściem umeblowany lub od gospodarza w Sosnowcu lub Pogoni. Zgłoszenia „Kurjer“ okazicielowi kwitu Nr. 2855. 5716-2

Pokój umeblowany, słoneczny, frontowy przy rodzinie do wynajęcia od zaraz Kołłątaja 6. Skasik 5705

Mieszkanie 2 lub 1 pokój z kuchnią poszukuję w Sosnowcu lub na przedmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „Pilne.“- 5731

Zgubione dokumenty.

Zając Jan zgubił książkę Kasy chorych 5745

Skórka Szczepan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż“. 5743

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 1[illegible] każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.